

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 263)**

z dnia 11 czerwca 2015 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 263)

11 czerwca 2015 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgieła (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych oraz działaniach podejmowanych przez rząd po zniesieniu kwot mlecznych,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Radosław Szatkowski** prezes Agencji Rynku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtycha** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Marcin Hydzik** prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka wraz ze współpracownikami, **Jerzy Wierzbicki** prezes zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Karol Krajewski** sekretarz Rady Ekspertów Mleczarstwa oraz **Dorota Śmigielska** starszy specjalista ds. rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Karpińska** -**Brzost**, **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Witam wszystkich państwa serdecznie na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam panią minister.

Witam wszystkie panie i panów posłów.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek dzienny państwo otrzymali. Punkt pierwszy: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych oraz działaniach podejmowanych przez rząd po zniesieniu kwot mlecznych.

Chciałbym, abyście państwo wyrazili również zgodę na wprowadzenie punktu drugiego: sprawy różne. Czy widzę jakiś sprzeciw?

Nie widzę. W takim razie porządek dzienny uważam za przyjęty.

Pani minister, bardzo proszę, oddaję pani głos.

### Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie, bardzo szczegółową informację o sytuacji na rynku mleka przedstawiliśmy Wysokiej Komisji w formie pisemnej a więc, pozwolą państwo, że odniosę się tylko do kluczowych problemów, związanych z działaniami rządu, z działaniami ministra rolnictwa w związku z likwidacją kwot mlecznych.

Wszyscy dostrzegamy, że obecnie na rynku mleka jest bardzo trudna sytuacja. W skali całej Unii Europejskiej zanotowano około pięcioprocentowy wzrost podaży mleka i także zanotowano spadek popytu, który jest głównie spowodowany embargiem rosyjskim. To powoduje, że występuje spadkowa tendencja cen zbytu przetworów mlecznych a, w konsekwencji także cen skupu mleka. Fakt zniesienia kwot mlecznych z dniem 1 kwietnia 2015 r. oraz prognozy większej zmienności cen, prognozy wahań rynkowych,

nasilenie się konkurencji – widać, że to wszystko wywiera dużą presję na wszystkich uczestników rynku.

Pomimo korzystnych długoterminowych prognoz wzrostu popytu na produkty mleczarskie wydaje się, że sektor mleczarski potrzebuje jednak dłuższego czasu na dostosowania się do funkcjonowania w sytuacji bezkwotowego otoczenia rynku. Mając na uwadze...

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Dzień dobry państwu.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Panowie – przepraszam bardzo, pani minister – uszanujmy to, że pani minister mówi i mówi o sprawach ważnych, bardzo bym prosił o wyciszenie rozmów.

Dziękuję bardzo.

Pani minister, oddaję pani głos.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Mając na uwadze perspektywę zniesienia kwot mlecznych, minister rolnictwa podjął szereg działań, związanych z łagodzeniem skutków sytuacji finansowej w związku z ewentualną nadprodukcją i mających na celu stabilizowanie sytuacji rynkowej.

I tak, na wniosek Polski, w wyniku działań ministra rolnictwa, Komisja Europejska z końcem marca 2015 r. przyjęła rozporządzenie, umożliwiające podjęcie przez państwa członkowskie decyzji, że należna opłata za rok kwotowy 2014/2015 może być dokonywana w trzech rocznych, nieoprocentowanych ratach w ramach pomocy *de minimis*. W ministerstwie rolnictwa trwają obecnie prace nad wdrożeniem przepisów krajowych, umożliwiających rozłożenie na raty należnych od producentów opłat, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że minister rolnictwa wystąpił do Komisji Europejskiej z wnioskiem o podjęcie działań legislacyjnych, ukierunkowanych na podniesienie cen interwencyjnych dla masła i odtłuszczonego mleka w proszku oraz wprowadzenie refundacji wywozowych tak, aby interwencja była skuteczna i uwzględniała rosnące koszty produkcji.

Ponadto w maju br. minister rolnictwa zwrócił się do komisarza Hogana o spowodowanie, aby opłaty z tytułu przekroczenia kwot mlecznych zasiliły sektor mleczarski. Jest to konieczne w celu wzmocnienia branży mleczarskiej w nowych warunkach gospodarowania oraz dla sprostania nowym wyzwaniom.

Mając na względzie zniesienie kwot mlecznych, zaplanowano szczególne wsparcie dla rolników-producentów mleka w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz w ramach PROW 2014-2020. Jednak należy przypomnieć, że branża mleczarska skorzystała jeszcze w ramach PROW 2007-2013 ze znaczącego wsparcia inwestycyjnego, którego celem była poprawa konkurencyjności tego sektora i przygotowanie się do sytuacji po zniesieniu kwot mlecznych. W ramach PROW 2007-2013 rolnicy zrealizowali około 24 tys. inwestycji z zakresu produkcji mleka na kwotę około 3,3 mld zł, w tym – w ramach szczególnego naboru wniosków dotyczącego restrukturyzacji sektora mleczarskiego – przyznano pomoc dla około 9 tys. gospodarstw na kwotę 1,4 mld zł. Ponadto przyznano pomoc dla przetwórstwa mleka na realizację około 370 inwestycji, związanych z przetwórstwem mleka – na kwotę około 480 mln zł.

Jak Wysokiej Komisji jest wiadomym, od 2015 r. zostały uruchomione w całym kraju płatności bezpośrednie dla bydła oraz krów. System tych płatności wspiera w szczególności gospodarstwa średnie z perspektywą rozwoju a płatność przysługuje od pierwszej do trzydziestej sztuki bydła i krów. Na te płatności zaplanowano kwotę 342 mln euro, co stanowi 64% ogółu środków, jakie mogą być przeznaczone na wsparcie powiązane z produkcją.

Ponadto w ramach PROW 2014-2020 w poddziałaniu „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”, w operacji o nazwie „Modernizacja gospodarstw rolnych”, przewidziano szczególne wsparcie inwestycyjne dla rozwoju produkcji mleka w gospodarstwach rolnych. Zaplanowano, że maksymalna kwota pomocy inwestycyjnej dla jednego beneficjenta może wynosić 500 tys. zł. Również w zakresie poddziałania „Przetwórstwo i marketing artykułów rolnych”, zakłady przetwórstwa będą mogły uzyskiwać wsparcie

w wysokości do 3 mln zł, ale w przypadku, gdy będą one tworzyć grupy producenckie lub zrzeszenia organizacji producentów, wsparcie to może wynosić do 15 mln zł.

W celu stabilizacji sytuacji na rynku mleka wprowadzono także tzw. pakiet mleczny. Polska wprowadziła założenia europejskiego pakietu mlecznego na podstawie ustawy z 13 września 2013 r. o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Dzięki temu producenci mleka mogą zawierać z przetwórcami pisemne umowy na dostawy mleka. Pakiet dodatkowo umożliwia zakładanie organizacji rolników w celu wzmocnienia ich siły przetargowej i negocjacyjnej. Dodam, że organizacje rolników, skupionych na podstawie przepisów pakietu mlecznego, są także szczególnym beneficjentem PROW 2014-2020, skąd będą mogły uzyskiwać pomoc na działalność organizacyjną.

Jednocześnie informuję, że ministerstwo rolnictwa od lat prowadzi bardzo aktywną politykę promocyjną produktów mleczarskich, mającą przede wszystkim na celu kreowanie pozytywnego wizerunku polskich produktów rolno-spożywczych wysokiej jakości. Ta polityka prowadzona jest zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Rząd prowadzi także działania wspierające konsumpcję mleka i nabiału. Od akcesji do obecnej chwili realizowany jest program dostarczania mleka dla dzieci uczęszczających do przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Obecnie jest to program pod nazwą „Mleko w szkole” (a poprzednio występował pod nazwą „Szkłanka mleka”). Od ponad pięciu lat, po wprowadzeniu dopłaty finansowej z budżetu krajowego, Polska corocznie jest na pierwszym miejscu pod względem ilości mleka dostarczanego dzieciom do szkół, pomimo że pod względem ilości dzieci szkolnych jest na szóstym miejscu w UE. Od akcesji do maja br. na programy związane z promocją mleka w szkole i tworzeniem pozytywnego nawyku konsumpcji mleka wydatkowano w Polsce 1,2 mld zł, w tym około 30 mln zł z samego Funduszu Promocji Mleka.

Warto też zauważyć, że w wyniku bardzo zróżnicowanych działań, związanych z promocją mleka a także zapewne innych czynników, w Polsce wzrosło spożycie mleka na jednego mieszkańca – ze 173 litrów w momencie naszego wstępowania do UE do 205 litrów w 2014 r. (są to dane bez uwzględnienia spożycia masła). Można powiedzieć, że spożycie to wzrosło o około 20%, ale też warto dodać, że w wielu innych krajach spożycie jest znacznie wyższe.

Jedną z dróg rozwoju sektora mleczarskiego jest dalsze wspieranie i dalsza promocja zwiększenia konsumpcji mleka w naszym kraju.

Ważną rolę w finansowaniu promocji spożycia mleka i produktów mleczarskich odgrywa Fundusz Promocji Mleka. Co roku wpłaty na ten fundusz wynoszą około 10 mln zł. Z tego funduszu finansowany jest tzw. wkład własny organizacji branżowych, realizujących duże europejskie projekty promocyjne poza rynkami UE. Też warto tu wspomnieć, że Fundusz Promocji Mleka dofinansowuje akcję „Mleko w szkole”.

Prowadzone są bardzo intensywne działania zarówno ministerstwa rolnictwa, jak i Agencji Rynku Rolnego, jak również organizacji branżowych skupiających przetwórstwo, mające na celu dalszą dywersyfikację polskiego eksportu i poszukiwanie nowych rynków zbytu. Podczas każdego wystąpienia promocyjnego, każdej wystawy światowej, promowane są w sposób szczególny przetwory mleczarskie. W 2015 r. ministerstwo rolnictwa wspólnie z Agencją Rynku Rolnego uczestniczyło lub planuje jeszcze uczestniczyć w kilkunastu dużych imprezach promocyjnych, w których sektor mleczarski będzie sektorem kluczowym. Mówiąc o dużych imprezach promocyjnych mam na myśli te, które są największymi na świecie imprezami dla branży spożywczej. Polscy przetwórcy oraz ARR uczestniczyli już w tym roku w targach IFE w Londynie, w targach SIAL Canada w Toronto oraz w targach SIAL China – i tu na chwilę się zatrzymam.

W tym roku, w promocji SIAL China uczestniczyło ponad 120 firm, w tym duża część firm mleczarskich. Promocja ta odbyła się pod hasłem „Polska” i wyróżniała się bardzo szczególnie na tak dużych targach. Organizatorzy targów ocenili, że była to piąta ekspozycja pod względem wielkości. Zakładamy, że w wyniku takich działań, w wyniku prezentacji konsumentom z rynku chińskiego naszych produktów, zwiększy się możliwość sprzedaży na tamtym terenie naszych towarów, w tym przetworów mleczarskich.

Ponadto w 2015 r. ministerstwo prowadzi działania informacyjno-promocyjne w mediach czeskich, związane z kreowaniem pozytywnego wizerunku polskiej żywności

na rynku czeskim i słowackim. W sposób szczególny promowane są tam produkty mleczarskie, bo jest to jeden z głównych produktów, kupowanych zarówno przez Czechów, jak i Słowaków.

W celu wzmocnienia pozycji sektora rolno-spożywczego ministerstwo wspiera wiele organizacji w naszym kraju, które organizują przedsięwzięcia międzynarodowe. W tym miejscu należy naprawdę też wyrazić podziękowanie branżowym organizacjom przetwórczym polskiego sektora spożywczego, że tak aktywnie korzystają z ogólnoeuropejskiego wsparcia i prowadzą w naprawdę dużej skali kampanie promujące polską żywność na świecie.

Reasumując należy stwierdzić, że prowadzone są wielokierunkowe działania, wspierające produkcję mleka i jego przetwórstwo.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Olejniczak, bardzo proszę.

**Poseł Cezary Olejniczak (SLD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, szanowni państwo, sytuacja na rynku mleka i przetworów mlecznych pogarsza się praktycznie od półtora roku. My, jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi – ja, poseł Bogucki wspólnie – podnosiliśmy ten problem wspólnie mniej więcej już rok temu, czyli wtedy, kiedy pojawiło się embargo nałożone przez Federację Rosyjską. Embargo najpierw nałożono na owoce i warzywa (to było w sierpniu) a za kilka dni na mleko i przetwory mleczne. Wtedy sytuacja pogorszyła się diametralnie.

Ponadto weszliśmy w ostatni rok kwotowy produkcji mleka jako największy kraj UE, który wstąpił w 2005 r. do tejże Unii. Produkujemy ponad 10 mln ton mleka. Do tego doszła taka sytuacja, że pan minister rolnictwa czy też kierownictwo resortu, w ogóle nie zauważało problemu przekroczenia naszej krajowej kwoty mlecznej. Nie było jasnego sygnału dla polskich producentów mleka, że może być znaczne przekroczenie kwoty i będą znaczne kary.

Pytaliśmy się, co ministerstwo zamierza zrobić, żeby nie karać polskich rolników za większą produkcję niż produkcja określona w kwotach mlecznych. Mówiono, że kara nie będzie, mówiono też, że kary będą niskie. A teraz okazuje się, że kara będzie wynosiła około 90 groszy za kilogram (do konsumenta trzeba mówić, że za 1 litr, ale to mniej więcej jest porównywalne, gdyż 1 litr to 971 gramów) a więc przyjmijmy, że za litr mleka, bo to jest bardziej czytelne dla wszystkich odbiorców.

Państwo i pani minister w swoim wystąpieniu mówiła (i to znajduje się w tych materiałach), że czyniliście starania w KE i że rozmowy były prowadzone. My o tym wszystkim wiemy, kilka posiedzeń komisji rolnictwa odbyło się na ten temat w ciągu ostatniego roku kwotowego. Ten problem Komisja zauważała, tylko rząd tego problemu nie zauważał. Kilkakrotnie mówiliśmy, że bez zaangażowania premiera (wtedy premiera Donalda Tuska a później pani premier Ewy Kopacz) tych problemów się – po prostu – nie rozwiąże, bo minister rolnictwa i koalicyjny klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za słaby, żeby te problemy rolnictwa rozwiązać.

Stało się bardzo źle. Tu mam ogromny żal do ministerstwa rolnictwa, dokładnie do ministra rolnictwa, że – po pierwsze – nie było na bieżąco monitorowania przekroczenia kwot mlecznych. Nie było jasnych sygnałów dla rolników: nie produkujcie tyle mleka, bo to może się skończyć tym, że będzie kara wynosząca około złotówki czy 90 groszy za przekroczenie kwoty za każdy litr. Nie było takich sygnałów. Państwo na bieżąco nie informowaliście dokładnie polskich rolników, czym to – tak naprawdę – może się skończyć.

Mówiono, że może się rozłożyć na raty, spółdzielnie pomogą itd. Tyle tylko, że teraz spółdzielnie zostaną z tym problemem. Dla wielu z nich wyłożenie 30 mln zł to problem a są takie spółdzielnie, takie zakłady mleczarskie w Polsce, które będą musiały zapłacić kary za rolników w wysokości około 30 mln zł. Gdy później, tak jak pani minister

powiedziała, w trzech rocznych ratach będą potrącać należności, to wielu z tych rolników po prostu przez kilka miesięcy nie dostanie wypłaty za mleko bądź dostanie bardzo małe pieniądze a muszą mieć środki na bieżącą produkcję, na paliwo, na nawozy itd., itd. A więc, po pierwsze, te działania są spóźnione.

Mam teraz krótkie, precyzyjne pytanie.

Zakłady mleczarskie pytają, co dalej z dopłatami do prywatnego przechowalnictwa odtłuszczonego mleka w proszku i masła (żeby spróbować tę nadwyżkę w pewien sposób zdjąć z rynku i zahamować dalszy spadek cen). Pomimo informacji, że ceny mleka na krajowym rynku nie spadają poniżej złotówki to są już takie regiony w Polsce, gdzie cena wynosi 70-80 groszy za 1 litr. Do tego jest też napływ mleka z innych krajów UE (mam tutaj na myśli kraje nadbałtyckie). Pani minister w swoim raporcie zauważyła, że kraje nadbałtyckie, w tym Litwa, mogły wywalczyć dodatkowe pieniądze na działania osłonowe. No i, oczywiście, jest napływ mleka z Niemiec poprzez zakłady mleczarskie, które już na rynku polskim od dawna działają, mam na myśli Zott Polska, który ma duży zakład mleczarski na południu Polski, w rejonie Opolszczyzny.

Reasumując, żeby nie przedłużać: sytuacja jest bardzo trudna. Ta trudna sytuacja się pogłębia i dotyka dobre gospodarstwa, tzw. gospodarstwa rodzinne, które produkują mleko na 30-50 ha czy w gospodarstwach do 30 ha, tak jak w moim rejonie, w województwie łódzkim. Mają 20-30 czy też do 50 krów. Pani minister mówiła o PROW na lata 2014-2020, ale takie gospodarstwa nie sięgną po tę pomoc. A to, co też państwo wymyśliście, że są dodatkowe dopłaty do krów dla tych, którzy mają hodowlę krów (wiedząc i czując, co może spotkać rolników produkujących mleko) to, tak naprawdę, dodatkowe dopłaty nie zrekompensują spadku cen na rynku mleka.

W efekcie wiele gospodarstw – tych rodzinnych, o które walczyliśmy ponad wszelkimi podziałami w komisji rolnictwa – będzie miało problem. To są tysiące gospodarstw plus ich rodziny. To jest większy problem dla państwa, dla rządu (i dla nas też) niż problem polskiego górnictwa.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę odpowiedzieć na pytanie dotyczące dopłat do przechowywania.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Wysoka Komisjo, panie pośle, nie jest prawdą, że Agencja Rynku Rolnego nie informowała o niebezpieczeństwach związanych z prognozowanym przekroczeniem kwot mleka. Już w maju ubiegłego roku był pierwszy komunikat...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani minister, proszę odpowiedzieć na pytanie.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Odpowiadam...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale pytanie było jedno: co będzie z dopłatami do przechowywania?

To jest to pytanie.

A do reszty wypowiedzi ustosunkuje się pani na końcu.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Proszę uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o konkretną odpowiedź na pytanie, żeby to spotkanie było owocne.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Dobrze.

Proszę panią dyrektor Kasperowicz o szczegółową odpowiedź na pytanie dotyczące dopłat do prywatnego przechowalnictwa odtłuszczonego mleka w proszku i masła.

**Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:**

Dopłatami do prywatnego przechowalnictwa są dwa mechanizmy, które mogą być realizowane w krajach członkowskich na rynku mleka.

Do 31 maja tego roku zgłoszono łącznie w całej UE 85,5 tys. ton masła do przechowywania. Głównie to masło pochodzi z Holandii, gdzie zgłoszono ponad 38 tys. ton, z Francji – prawie 16 tys. ton, z Irlandii i Niemiec – 10 tys. ton. Polscy producenci zgłoszili jedynie 207 ton.

Jeśli chodzi o odtłuszczone mleko w proszku, to łącznie do przechowywania zgłoszono 28,7 tys. ton, polscy producenci nie byli tym instrumentem zainteresowani.

Zostały zgłoszone...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Przyjmijmy, że najpierw będą dokładne odpowiedzi na konkretne pytania a na końcu politycznie wypowie się pani minister, jeżeli będzie chciała coś powiedzieć.

Tak będzie właściwie.

Pani Masłowska, bardzo proszę.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Ta kwestia częściowo była już poruszona.

Otóż, chciałam zwrócić uwagę na to, że przywrócenie równowagi to nie tylko poszukiwanie rynków zbytu, rozszerzenie rynku zbytu poprzez eksport czy promocję, ale także podtrzymanie czy zwiększenie popytu krajowego. W związku z tym chciałam zapytać, w jaki sposób ministerstwo rolnictwa przeciwdziała i czy w ogóle podejmuje jakieś działania, żeby chronić rynek krajowy przed zakupami ogromnych ilości mleka za granicą, ze wschodu i z zachodu? Czy państwo posiadacie takie instrumenty? Jaka jest skala tego problemu? Czy ministerstwo monitoruje, jakie ilości mleka i przetworów, ale głównie mleka, wpływają na polski rynek z obcych państw?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tu jeszcze dopytam: czy mamy informację, ile mleka sprowadza się z Litwy do Polski?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Informacji na temat przepływu mleka i przetworów mleczarskich w ramach UE nie mamy, nie prowadzimy monitoringu, bo jest swobodny przepływ towarów i takiej ewidencji nie ma.

Natomiast nie mam przy sobie danych na temat ewentualnego importu z państw trzecich.

Udzielę Wysokiej Komisji pisemnej odpowiedzi na to pytanie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan Robert Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo – myślę, że to, jaka jest sytuacja na rynku mleka, zostało już mniej więcej przedstawione. Sytuacja, którą przedstawiło nam ministerstwo w sprawozdaniu, bardzo mocno różni się od rzeczywistości.

Chciałbym przypomnieć jedną rzecz. – w 2007 r., gdy Prawo i Sprawiedliwość oddało władzę, wtedy mleko kosztowało 1,40 zł. Przez osiem lat ten rząd tylko na krótki okres doprowadził do tego, że mleko było w podobnej cenie, teraz cena znów spadła poniżej złotówki. Skąd się to bierze?

Drody państwo, już nieraz na posiedzeniach Komisji mówiłem, że to ministerstwo i ten rząd – po pierwsze – nie ma strategii, nie ma myślenia do przodu, nie ma przewidywania pewnych spraw. Przecież to samo było z ASF, przecież wszyscy wiedzieli o tym, że ASF przybliży się do naszych granic. To samo było z embargiem rosyjskim, wszyscy



o tym wiedzieli. Myśmy przestrzegali i pisaliśmy listy do premiera, że to może nastąpić i żebyśmy spróbowali szukać innych instrumentów, aby pomóc rolnikom.

Tak samo było z mlekiem.

Droży państwo, przecież o tym, że od 2015 r. będzie uwolniona kwota mleczna, że może być uwolniona – to wiedzieliśmy. Tylko obligowaliśmy rząd, żeby wywalczył, aby te kwoty nie zostały zniesione. Pani minister, jeżeli tego nie wywalczyliście to, co zrobiliście? Z jakich instrumentów skorzystaliście, aby nie dopuścić do tego, żeby ten rynek nam się zawalił?

Ja takich instrumentów nie widzę.

Pani minister, to jest skandaliczne, że pani odpowiada...

To znaczy skandaliczne – no, dla mnie nie do pomyślenia, że minister polskiego rządu mówi, iż nie wiemy, ile sprowadzono mleka z zagranicy do Polski, „nie mamy takich informacji”.

Proszę się nie obrazić, pani minister, ale wygląda to tak, że nas to nie obchodzi, ile sprowadzamy. A to jest kluczowe pytanie. Jeżeli jest to prawda, że spółdzielnie mleczarskie sprowadzają mleko (już nie powiem, z jakiego kraju, bo to jest może najmniej ważne w tej chwili), ale sprowadzają mleko po 60 groszy i w ten sposób obniżają cenę polskiemu rolnikowi to jest to skandal.

To jest wasz obowiązek, pani minister, to jest wasz obowiązek, żeby na to reagować. Waszym obowiązkiem jest przewidzieć taką sytuację.

A jeżeli, droży państwo, sobie z tym nie radzicie, jeżeli tylko macie w swoich planach prywatyzację pewnych spółek w ostatniej chwili (mam tutaj na myśli Elewarr) to, droży państwo, odejdźcie jak najszybciej, bo szkodzicie Polsce i polskiemu rolnikowi.

Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Bogucki.

#### **Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Panie przewodniczący, pani minister, na początek jedno konkretne pytanie, na które będę prosił o pisemną odpowiedź, żeby mieć jakikolwiek dokument: czy jest jakikolwiek ślad w dokumentach ministerstwa rolnictwa odnośnie wystąpienia ministra rolnictwa do premiera o interwencję, dotyczącą utrzymania kwotowania mleka i o interwencję, dotyczącą zniesienia kar za nadprodukcję mleka?

Czy minister rolnictwa choć raz zwrócił się do premiera o to, aby na poziomie premiera rozmawiać na ten temat?

Przypomnę, że w dezyderacie komisji rolnictwa wystąpiliśmy właśnie do premiera rządu z problemami dotyczącymi rynku mleka. Odpowiedzi, oczywiście, nie udzielił premier, tylko minister rolnictwa.

Podaję, że nie ma żadnego takiego dokumentu, żadnego takiego śladu. Minister rolnictwa próbował problem rozwiązać sam. A jak mówił tu już jeden z przedmówców – nie był w stanie, po prostu nie był to ten poziom, na którym trzeba było rozmawiać na temat rozwiązań, jakie musiały zapaść w wyższych organach UE.

Nie znalazłem też śladu, żeby premier polskiego rządu (czy to jeszcze Donald Tusk, czy pani premier Kopacz) choć raz na ten temat zabrał głos na jakimkolwiek forum europejskim.

A więc żądam odpowiedzi pisemnej na pytanie: czy jest jakikolwiek dokument? Najlepiej byłoby, gdyby do odpowiedzi załączona była kopia takiego dokumentu.

Natomiast o tym, że mogą być kary to, rzeczywiście, agencja informowała. Podawane były kwoty: 80 groszy, 60 groszy, chyba 50 groszy (różne w różnych okresach), ale one były podawane w ostatniej chwili. Były podawane wtedy, kiedy rolnik nie był w stanie zmniejszyć produkcji – no, chyba, że krowę przeznaczyłby na ubój. A więc były podawane wtedy, kiedy już produkcja została rozhuśtana wcześniejszymi informacjami, jeszcze z poprzednich lat, żeby rolnicy zwiększali produkcję, bo kwoty będą zwiększane a kar nie będzie.

Natomiast jak działa rząd to widać choćby po tym, że już w marcu przyjęte zostało rozporządzenie dotyczące rozłożenia na raty, ale nadal nie widzimy projektu polskich

przepisów, które umożliwią taką zmianę. Też zadam konkretne pytanie i też proszę o odpowiedź (jeśli pani minister będzie w stanie udzielić jej teraz to teraz a jeśli nie – to na piśmie): na jakim etapie przygotowywania są te przepisy, dotyczące możliwości rozłożenia na raty? Nie wiem, czy jest tu wymagana zmiana ustawy, czy wymagane jest tylko rozporządzenie? No i czy w projekcie budżetu państwa ujęto środki na ten cel?

Przypomnę, że państwo polskie musi tę kwotę zapłacić w całości, jeśli dobrze pamiętam unijne przepisy a to jest przecież, jeśli dobrze liczę, około 600 mln zł, czyli ponad pół miliarda zł. A więc, czy w budżecie państwa są przewidziane takie środki? W budżecie chyba jeszcze na 2015 r., bo w tym roku musiałyby nastąpić ta zapłata. Czy jest taka rezerwa? Czy trwają jakiegokolwiek prace nad takim rozwiązaniem?

To jest jedna z istotniejszych kwestii.

Natomiast trzeba pamiętać, że wysokość kary, o której mówił przedmówca, zrukuje polskich rolników niezależnie od tego, czy będzie to kara rozłożona na raty, czy wpłacona jednorazowo. Trzeba powiedzieć wprost: to jest suma, jaką rolnicy uzyskali za to mleko. Brutto. To jest kwota, jakiej niektórzy w niektórych mleczarniach nawet nie byli w stanie osiągnąć (znam takie przypadki, że za mleko płacono po 80 gr) a teraz muszą za to mleko zwrócić do budżetu państwa 90 gr.

To jest po prostu skandal!

To jest jednocześnie doprowadzenie do bankructwa wielu gospodarstw mleczarskich.

Dlatego wymaga to nadzwyczajnych działań i nadzwyczajnej pomocy a nie tych propozycji wspierania inwestycji ze środków unijnych czy wspierania produkcji mleka, ponieważ w takiej sytuacji rolnik nie tylko nie jest w stanie inwestować, ale nie jest w stanie przeżyć.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Może poproszę o odpowiedź na pytanie w sprawie kar, bo to jedno z ważniejszych pytań.

Pan poseł prosił o jedną odpowiedź na piśmie a drugą – ustną, w sprawie kar.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Już państwu odpowiadam.

Przed wszystkim – kwestia dotycząca krajowych regulacji prawnych: ministerstwo rolnictwa przygotowało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie realizacji zadań Agencji Rynku Rolnego w zakresie rozkładania na raty kwoty należnej od producentów mleka za przekroczenie indywidualnych kwot w roku kwotowym 2014/ 2015.

Rozporządzenie to, zgodnie z procedurą legislacyjną, zostało przekazane do konsultacji międzyresortowych i jest na końcowym etapie tychże konsultacji. W najbliższym czasie zostanie skierowane do Rady Ministrów.

Zaplanowano, że obsługę finansową prowadzić będzie ARR. Stosowne środki dla ARR w tym obszarze są zaplanowane.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeśli można to proszę przesłać elektronicznie to rozporządzenie do sekretariatu Komisji...

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Można, oczywiście.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

...przekażemy je posłom.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Popiołek.

**Poseł Krzysztof Popiołek (ZP):**

Panie przewodniczący, pani minister, chciałem wrócić do tego pytania odnośnie ilości mleka, które napływa do Polski.

Pani powiedziała, że napływ jest swobodny i jest niekontrolowany. Chciałem zapytać, pani minister, od kiedy został zniesiony obowiązek składania deklaracji INTRASTAT przez przedsiębiorców, bo wszystkie towary, które są w obrocie w UE, podlegają takiemu obowiązkowi?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Tak, jest ten obowiązek.

Moja odpowiedź była nieprecyzyjna, miałam na myśli nieco inny aspekt tej sprawy.

Poproszę o przedstawienie dokładnych informacji na temat sytuacji w zakresie importu i eksportu mleka pana prezesa Radosława Szatkowskiego, który dysponuje takimi danymi.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Nieco inaczej zrozumiałam kontekst pytania, za co Komisję przepraszam.

**Prezes Agencji Rynku Rolnego Radosław Szatkowski:**

Panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie posłowie, jeżeli chodzi o handel zagraniczny mlekiem i produktami mleczarskimi to podam informację w skrócie.

W 2014 r. obroty produktami mleczarskimi były wyższe niż w 2013 r. Wartość wywozu mleka i jego przetworów osiągnęła poziom prawie 2 mld euro (eksport ten był wyższy o 11% niż w 2013 r.) Wolumen eksportu produktów mleczarskich w przeliczeniu na mleko surowe wzrósł o 25% i wyniósł 2,8 mld litrów, natomiast przywóz ukształtował się na poziomie 1,4 mld litrów i był wyższy o 22% niż przed rokiem. Tym samym w 2014 r. saldo handlu zagranicznego produktami mleczarskimi zwiększyło się o prawie 1,4 mld litrów mleka – z 1 mld litrów, czyli mamy tutaj dynamikę i mamy w tej chwili wzrost eksportu nad importem.

Jeżeli chodzi o rok 2015, bo też już tutaj sobie wyciągnąłem trochę możliwie najświeższych danych, to w I kwartale 2015 r. wolumen eksportu przetworów mleczarskich, również w przeliczeniu na mleko surowe, wyniósł 703 mln litrów i był o 6,5% większy niż w tym samym okresie 2014 r. Jednak w wyniku znaczącego spadku cen wpływy uzyskane z wywozu produktów mleczarskich zmniejszyły się o 18%. Przywóz ukształtował się na poziomie 321 mln litrów i był o 28% niższy niż przed rokiem. W efekcie w I kwartale 2015 r. saldo handlu zagranicznego produktami mleczarskimi wyniosło 382 mln litrów mleka wobec 211 mln litrów rok wcześniej.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Polak.

**Poseł Piotr Polak (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, moje pytanie będzie dotyczyło minionego czasu, gdy jeszcze trwało kwotowanie produkcji mlecznej, bo po uwolnieniu kwot mlecznych, rzeczywiście, ta sytuacja robi się coraz bardziej dramatyczna.

Otóż w marcu dostaliście państwo, skierowane do ministerstwa od Rzecznika Praw Obywatelskich, zalecenie do zrealizowania (mogę nawet podać sygnaturę pisma), dotyczące nieprawidłowości działań ARiMR odnośnie pomocy przy modernizacji gospodarstw. Takie wnioski składali rolnicy chyba w działaniu (chyba) 121. Takich przypadków było co najmniej kilkadziesiąt, gdy agencja nie pomagała rolnikom a wręcz przeciwnie – przeszkadzała i do tej pory te umowy nie są zrealizowane. Chodzi o wpis do rejestru wyborców, szczególnie przy przekazywaniu gospodarstw, mogę podać szczegóły.

Teraz konkretne pytanie: kiedy państwo zrealizujecie te zalecenia, które przyszły od Rzecznika Praw Obywatelskich?

Mogę przeczytać kwintesencję... Rzecznik zalecił, aby w ramach środków przewidzianych przepisami prawa doprowadzić do poszanowania praw i wolności obywatelskich i zlikwidować nieprawidłowości w działaniach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Kiedy zostaną te wszystkie zalecenia zrealizowane? Można powiedzieć, że rzeczywiście ci rolnicy są poszkodowani. Kiedy te wnioski zostaną zrealizowane i kiedy ta pomoc, o którą wystąpili, będzie im udzielona?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Kowalczyk.

**Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Mam dwa konkretne pytania.

Mianowicie, poziom skupu interwencyjnego jest w tej chwili tak niski, że – zgodnie z tą informacją – podmioty nie wyraziły nim zainteresowania. Oczywiście, można ustalić taki poziom interwencji, że właściwie nigdy nikt nie będzie zainteresowany. Czy wobec tego ministerstwo czyniło starania, aby poziom interwencji przebiegał od znacznie wyższego poziomu niż to jest obecnie? Bo przy tak ustalonym poziomie interwencji w zasadzie ta interwencja nie będzie już nikomu potrzebna, będzie to tylko jakieś tam łagodzenie bankructwa.

To jest pierwsza rzecz – przy takim poziomie skupu interwencyjnego naprawdę interwencja nie ma żadnego sensu. Czy ministerstwo coś czyniło w tym zakresie, żeby podnieść ten poziom interwencji, czy nie? To jest pierwsze pytanie.

A teraz drugie pytanie. Pani minister wspominała o programie „Szkłanka mleka”, „Mleko w szkole” i chwaliła ten program. Natomiast, pragnę przypomnieć, że ten rząd bardzo mocno ograniczył ten program, sprowadzając go do trzech dni w tygodniu, do ośmiu miesięcy w ciągu roku szkolnego. Czy nie jest to pora, aby powrócić do pełnego stosowania tego programu, czyli do stosowania go przez pięć dni w tygodniu w ciągu dziesięciu miesięcy roku szkolnego? Zwłaszcza w tej sytuacji, gdy ceny mleka pikują w dół i każda cegiełka, przyłożona do poprawy rynku, jest dość istotna. To jest drugie pytanie.

Trzecie pytanie: czy ministerstwo i firmy próbują szukać rynków zbytu nie w UE, tylko może bardziej skoncentrować się na rynkach trzecich? Mam tu na myśli głównie kraje arabskie i kraje afrykańskie, czyli rejony, gdzie jest zapotrzebowanie na mleko a nie ma aż takiej własnej produkcji. Mogłoby to stworzyć jakąś szansę. Oczywiście, jest to długi proces i to nie jest sprawa do szybkiego zrealizowania, ale – czy ministerstwo próbowało coś takiego robić, wiedząc o tym, że kwota mleczna będzie uwolniona, będzie nadprodukcja w Europie oraz będzie spadek cen?

Nietrudno było to przewidzieć, mówiliśmy o tym wcześniej.

Czy takie starania były robione i czy są z tego tytułu jakieś efekty?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o odpowiedź na te trzy pytania.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Na pytanie pana posła Polaka nie umiem udzielić odpowiedzi, bo nie wiem, o jaką konkretnie sprawę chodzi. Gdyby pan poseł był uprzejmy przytoczyć konkretną interwencję to udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Jeżeli zaś, co jest możliwe, chodzi o tę kwestię, że agencja restrukturyzacji w przypadku małżonków nie rejestrowała oddzielnych gospodarstw rolnych i to było przedmiotem zarzutów pod adresem agencji to, jak Wysoka Komisja wie, była nowelizacja ustawy o ewidencji producentów rolnych i po tej nowelizacji małżonkowie mogą prowadzić oddzielne gospodarstwa rolne.

Jeśli to był ten wątek to prawnie został uregulowany. Jeśli inny, to proszę o przesłanie pytania i udzielimy odpowiedzi.

Poproszę pana prezesa Szatkowskiego o odpowiedź na pytanie pana posła Kowalczyka, dotyczące tzw. szklanki mleka.

**Prezes ARR Radosław Szatkowski:**

Szanowne panie, szanowni panowie, jeżeli chodzi o program „Mleko w szkole” i to pytanie, które zostało zadane, to jest to fakt, że mleko, tak jak wspomniał pan poseł, jest podawane w szkole trzy razy w tygodniu, ale trzeba też wiedzieć, dlaczego tak jest.

Podam tylko dane za ten rok szkolny – od 1 września 2014 r. do 31 maja 2015 r. agencja wydatkowała na ten cel 100 mln zł z budżetu krajowego plus dopłatę unijną do tej kwoty. Skąd to się bierze? Ten program cieszy się coraz większym powodzeniem. My, jako agencja, cieszymy się z tego. Gdy rozpoczynaliśmy ten program to mleko było wtedy, faktycznie, pięć razy w tygodniu. Działo się tak dlatego, że tylko 50% grupy docelowej (a w I semestrze nawet niecałe 50%) uczestniczyło w tym programie. W tej chwili dochodzimy do 90% a, po prostu, kwota przeznaczona na ten cel jest stała i z tego względu tę kwotę dzielimy na liczbę dzieci – dlatego też jest mniejsza częstotliwość podawania mleka.

Dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Poproszę teraz panią dyrektor Kasperowicz o odpowiedź na pytanie, dotyczące poziomu interwencji.

**Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:**

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o interwencję to pan poseł Kowalczyk słusznie zauważył, że poziom zainteresowania producentów (podmiotów, które funkcjonują na rynku mleka) proponowanymi stawkami, obowiązującymi na dzień dzisiejszy, jest po prostu niski. Te 207 ton, które zagospodarowali polscy producenci w stosunku do Holandii czy też Niemiec, jest ilością znikomą.

Chcę jednakże powiedzieć, że poziom cen interwencyjnych, dotyczący nie tylko rynku mleka, ale również rynku zbóż, był przedmiotem wystąpień – nie chcę powiedzieć, że kilkudziesięciu, ale kilkunastu wystąpień ministra rolnictwa do KE.

Były również kierowane prośby o to, żeby na posiedzeniu Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa ten temat był omawiany. Jak sięgam pamięcią, to 6 czerwca 2012 r., już wtedy zwróciliśmy się o to, żeby zachęty były wyższe. Jeżeli interwencja i wydatkowanie środków wspólnotowych ma być efektywne to zachęty również powinny być na odpowiednim poziomie, czyli finansowanie powinno być na takim poziomie, żeby ten instrument był skuteczny. O to wnioskujemy na każdym posiedzeniu Komitetu Zarządzającego. Dotyczy to również rynku wieprzowiny.

Poziom cen interwencyjnych (które od lat są niezmienniane przy wzroście kosztów, wzroście konkurencji na całym świecie) powoduje, że taka interwencja jest instrumentem nieefektywnym. W informacji, którą państwu przekazaliśmy na posiedzenie Komisji, jest napisane kilka zdań na ten temat, jak Komisja Europejska i jak inne kraje członkowskie, również będące dużymi producentami mleka i przetworów mięsnych, podchodzą do takich wystąpień i jak wygląda kwestia poparcia. Wszyscy wiedzieli, że z dniem 31 marca kończy się kwotowanie produkcji mleka. Konkurencja powoduje, że kraje bardziej zasobne w środki (gdzie rynek jest bardziej zorganizowany, bo tam funkcjonują grupy i organizacje producentów), po prostu, wykorzystują te instrumenty, które są przedstawiane, te kraje akceptują obowiązujący na dzień dzisiejszy poziom cen interwencyjnych.

Niemniej jednak nie ustajemy w tej walce i, po raz kolejny, będziemy dyskutować na ten temat, żeby ceny interwencyjne, które są oderwane od realiów, od rzeczywistości, były – po prostu – zwiększone.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan Kowalczyk z pytaniem uzupełniającym.

**Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Cieszę się, że ministerstwo czyni starania, ubolewam, że jest tak nieskuteczne w tych staraniach, ale to druga sprawa. Myślę, że powinno się rozpocząć taką ofensywę negocjacyjną z innymi krajami, bo przecież Rada Ministrów może podejmować wszystkie

decyzje, więc apeluję o to, żeby również rozmawiać z innymi ministrami rolnictwa, aby poziom cen interwencyjnych był – rzeczywiście – realny a nie odrealniony, jak to zostało stwierdzone.

Druga rzecz – spodziewałem się takiej odpowiedzi o „Szklance mleka w szkole”, że będzie za mało pieniędzy. Myśmy za każdym razem, przy projekcie budżetu, wnioskowali o zwiększenie kwoty na „Szklankę mleka w szkole”. Niestety, posłowie koalicji tę poprawkę zawsze odrzucali. Jesteśmy w trakcie roku budżetowego a więc apeluję jeszcze do ministra rolnictwa, aby część z niewydatanych środków (a na pewno takie się znajdują) przeznaczyć na „Szklankę mleka w szkole”.

Bardzo często na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych rozpatrujemy zmiany przeznaczenia różnego rodzaju rezerw a więc apeluję, aby najbliższą jakąkolwiek rezerwę celową (może z ubezpieczeń, może z czegoś innego, może z kredytów preferencyjnych, bo prawdopodobnie nie będzie wykorzystana) przeznaczyć na „Szklankę mleka w szkole”. Komisja finansów na pewno to poprze. Chodzi o to, żeby doprowadzić do pełnego zakresu „Szklanki mleka w szkole”, ciesząc się z tego, że – rzeczywiście – zainteresowanie jest duże.

To taka odpowiedź dla ministerstwa, żeby poszukało tych rezerw.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Kalemba.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, najpierw pytanie odnośnie Elewarru, bo na posiedzeniach komisji rolnictwa nie może być niedomówień. Rzuca się pewne informacje a potem się nie odpowiada na pytania i nie reaguje.

W związku z tym mam takie pytanie: czy Elewarr jest przygotowywany do prywatyzacji? Jaka jest sytuacja Elewarru? Bo chcę powiedzieć...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, będą sprawy różne i wrócimy do Elewarru.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Panie pośle, pan nie przerywał koledze z PiS, jak mówił na temat Elewarru.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Na temat mleka.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

A ja zadaję pytanie, bo nie może być niedomówień w tej sprawie i proszę panią minister o odpowiedź – albo dzisiaj, albo o odpowiedź na piśmie. Natomiast informacje odnośnie Elewarru, które są i w mediach (odgrzewane jak stare kotlety) dotyczą kontroli prowadzonych w 2012 r. Na dzisiaj tylko powiem to, co pan prezes może potwierdzić, że sytuacja Elewarru jest dobra. Wyplacił należności w ciągu siedmiu dni wszystkim kontrahentom. Osiąga korzystne wyniki finansowe.

Dlatego prosiłbym, żeby nie wprowadzać błędnych informacji.

Natomiast mam pytanie odnośnie wskaźnika redukcji tłuszczu. Wiem, że nie udało się osiągnąć podjęcia tej decyzji przez Komisję Europejską, ale chciałbym zwrócić uwagę, że to było możliwe do zrobienia tylko przez KE. Gdyby KE chciała to mogła podjąć taką decyzję, co by znacznie złagodziło skutki naszych kar.

Faktycznie są projekty rozporządzeń. Ważna sprawa, kiedy możemy się spodziewać tego projektu naszej ustawy, aby tę naszą sprawę rozstrzygnąć i ,żeby była chociażby decyzja, że do trzech czy pięciu lat rolnicy będą mogli spłacać karę bez oprocentowania?

Jeszcze jedno pytanie.

Oczywiście, największe skutki są związane z embargiem rosyjskim. W 2013 r. rynek rosyjski był naszym drugim rynkiem pod względem eksportu. Uważam, że jeżeli chodzi o eksport, to te wyniki są więcej niż dobre. Przypomnę tylko, że w 2014 r. eksport wyrażony w ekwiwalencie mleka surowego wzrósł o 25,2%. To jest duża dynamika. Może

później będą problemy, jak nastąpią pewne potknięcia. Przypomnę, że embargo rosyjskie, o którym tutaj była mowa, nie rozpoczęło się od ASF w Polsce, tylko od pierwszych przypadków ASF na terenie Litwy. Wtedy ASF znalazł się pierwszy raz na terenie Unii. Później przeniósł się dalej, do nas. W związku z tym jest to embargo.

Już kończąc zauważę, że zawsze można powiedzieć, co było dobre. Stabilizacja wysokich cen na rynku mleka była w 2012 r. i w 2013 r. Pamiętam, to były stabilne i rekordowo wysokie ceny. Oczywiście, teraz jest tąpnięcie i trzeba szukać różnych rozwiązań.

A panu posłowi Telusowi odpowiem, że jak było tak dobrze, no, to trzeba było jeszcze porządzić przynajmniej te dwa lata a nie – podać się do dymisji. Wtedy, panie pośle, oprócz tych różnych spraw zajmowaliście się też przygotowaniem dokumentów odnośnie odrolnienia gruntów itd.

Tym też się zajmowaliście i o tym też warto wiedzieć. Jak się to skończyło to my wiemy. Tak, że trzeba pamiętać i o plusach, i o minusach pewnych spraw.

Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o Elewarr to, w sprawach różnych, pani minister powie nam, dlaczego NIK, skoro wszystko jest tak dobrze, skierował do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Poprosiłbym o odpowiedź na to pytanie, jeżeli będzie to możliwe. Kieruję to pytanie do pana prezesa, ale – o odpowiedź – poproszę później.

Teraz zabierze głos pan poseł Ajchler.

### **Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, pani minister, właściwie to tak się zastanawiam nie nad tym, bo mleko się rozlało, mleko się rozlało, rolnicy będą płacić kary. Tak rząd pokierował negocjacjami w tej sprawie, że z góry, na dzień dobry można było przewidzieć, że przy tego typu prowadzeniu negocjacji (jeśli się natychmiast pyta lub występuje z wnioskiem o rozłożenie na raty) to efekt jest wiadomy i jasny. Zgodziłem się z tym, żeby rolnicy płacili kary za przekroczenie kwoty tylko wtedy, kiedy rynek europejski zostałby zdestabilizowany, ale nie o tym chciałem mówić, bo to już mamy za sobą. Resztę niech weźmie na karb swojego działania rząd. To tyle. Rząd nie był skuteczny w tych sprawach. Rolnicy poniosą konsekwencje, bo i tak z reguły na końcu za wszystko płacą rolnicy, za wszystkie błędy, które popełnią inni.

Chciałem zapytać panią minister (i może – albo pani minister mi na to odpowie, albo minister rolnictwa), jaka jest w ogóle filozofia tego, co się dzieje, jeśli chodzi o rynek mleka w całej Unii Europejskiej, w tym w szczególności w Polsce? Nie rozumiem pewnych rzeczy. Jeżeli daje się ogromne środki na wspomnienie działań produkcji mleka, są środki z PROW, są środki w postaci dopłat powierzchniowych dla tych, którzy zajmują się tą produkcją (myślę tu o łąkach, co wprowadzono jeszcze za czasów pana Leppera) to są to ogromne pieniądze. Mają one przede wszystkim zachęcić rolników do tego, aby zajęli się produkcją mleka...

### **Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

I na inwestycje.

### **Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

...ogromne pieniądze na inwestycje – pani poseł, mówiłem już o PROW.

Mamy cel a na końcu jest mianowicie taka informacja, że rezygnujemy z kwotowania mleka. W międzyczasie jest zainteresowanie rolników, bo są bardzo wysokie ceny mleka. Są wysokie ceny tegoż produktu, produkt staje się opłacalny, bo pomoc państwa trwa dalej, ale na końcu efekt jest taki: rolnicy, musicie to oddać w formie kar umownych w wysokości złotówki czy ponad 90 groszy, bo przekroczyliście kwoty.

A kto dzisiaj myśli o spółdzielniach mleczarskich? Ale to już jest inna para kaloszy.

A na końcu informuje się rolników, że będzie zniesione kwotowanie produkcji. Innymi słowy zniesienie kwotowania produkcji oznacza, że każdy niech produkuje, ile chce. Co dawało kwotowanie produkcji to wiemy: stabilność cen, ceny opłacalne. W tym kie-

runku szedł także nasz rząd. A efekt? Za chwilę mówicie, że decyzja europejska została już podjęta i kwotowania mleka nie będzie. Każdy, kto wszedł w to przedsięwzięcie, poczynił ogromne inwestycje, będzie walczył z innymi rolnikami. Rolnicy będą walczyć między sobą o tę kwotę i ten zwycięży, kto będzie najsilniejszy na tym rynku, ale nie na zasadzie dobrej opłacalności produkcji mleka, czyli tak, jak to mieliśmy w przeszłości, tylko na zasadzie eliminacji innych z rynku.

Jeśli na tym ma polegać rozwój produkcji rolnej a, w szczególności, rozwój produkcji mleka w Polsce i w Europie, to gratuluję, bo nie rozumiem przeznaczania ogromnych środków finansowych na rozwój tej produkcji. Ścisk i problem z produktem – i nie wiadomo, co z nim zrobić. Później w efekcie przeznacza się ogromne pieniądze na prywatne przechowywanie mleka i jego przetworów. Poszukuje się nowych rynków, których nie ma. Nie chcę już wspominać francuskich rolników i rozlewania mleka na pole. Kto prowadzi taką gospodarkę? Kto inwestuje, kto daje środki na inwestycje a potem niszczy produkt i nie wie, co z nim zrobić?

A na końcu, żeby było weselej to nie zmniejsza się kwoty (a jeżeli jest za dużo mleka na rynku to powinno się zmniejszyć kwotę mleczną i dać rolnikom szansę prowadzenia dalszej produkcji w opłacalnych warunkach) tylko likwiduje się kwotowanie i niech każdy produkuje, ile chce. Jeśli każdy będzie produkował, ile chce to znaczy, że odpowiedź jest prosta: będzie produkować więcej, niż miał do tej pory kwoty mlecznej. A co to znaczy? To znaczy, że będzie destabilizacja rynku.

Ja takiej filozofii nie rozumiem i na pewno prosty rolnik też tego nie rozumie. Ten rolnik mówi, że jeśli państwo daje pieniądze, czy wspomaga, to znaczy, że państwu zależy na tym produkcie. Rolnik z przyczyn ekonomicznych odpowiada na to zapotrzebowanie. To jest tak samo, jak mamy w planie produkcji roślin motylkowych gruboziarnistych, w ogóle motylkowych – rolnik odpowiedział, jak dostał pieniądze. Tu też odpowiedział, bo je dostał. Jednak na końcu nie może się tak stać, że państwo powie: rolniku, zrób sobie z tym mlekiem to, co chcesz i z białkiem pochodzącym z roślin motylkowych też zrób, co chcesz, bo to jest zwyczajne oszukiwanie rolnika. A tak nie robi dobry gospodarz.

A więc chciałbym wiedzieć, do czego dąży Europa w kwestii produkcji mleka, w ogóle w produkcji rolnej?

To tyle, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

**Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dyskusja już trwa (i u nas, w komisji senackiej, też już rozmawialiśmy niedawno na ten sam temat), ale chciałbym jeszcze zapytać o coś panią minister.

Cały czas mówimy, że potrzebna jest zmiana cen interwencyjnych. Stanowisko rolników w COPA-COGECA jest takie, żeby jak najszybciej to zrobić. Pytanie do pani minister jest następujące: czy pan minister wynegocjował coś z kimś, z jakimi rządami, z jakimi ministrami rolnictwa i kto w ogóle popiera ten projekt zmiany cen interwencyjnych? Bo wszyscy mówią, że chcą, tylko pytam się, kto chce a kto nie chce tej zmiany? Na posiedzeniach Rady Ministrów na ten temat rozmawiają panowie ministrowie i uzgadniają sprawy.

Chciałbym wiedzieć, czy takie działania zostały podjęte i które lobby popiera zmiany a które jest przeciw. Często uderzamy i mówimy tutaj cały czas, że trzeba to zrobić, trzeba tamto zrobić, ale chciałbym wiedzieć, kto jest przeciwko, a kto jest za. Ile krajów nas popiera?

Wiem, że kraje bałtyckie są najbardziej pokrzywdzone, najbardziej cierpią z powodu embarga, którego skutki przeniosły się również na nas.

Które kraje są przeciwko?

Dziękuję.



### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ardanowski.

### **Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, gdy tak analizujemy sytuację na rynku mleka to dochodzę do smutnego wniosku, że można popsuć nawet coś, co dobrze działało i z czym wiązaliśmy wielkie nadzieje. Mleko zawsze było synonimem dobrobytu – mówiło się o krajach, w których się dobrze dzieje, że są to kraje mlekiem i miodem płynące.

Trzeba na to patrzeć w kontekście światowym a nie tylko już europejskim, dlatego że rynki globalne specjalnie nie znają granic.

Rośnie i spożycie mleka, i produkcja mleka, generalnie koncentruje się ona poza Europą. Spośród dwudziestu krajów czołówki producentów mleka, w Europie jest sześć krajów. No, może siedem, jeżeli liczyć Rosję jako kraj europejski. Reszta to są wielcy światowi producenci. To są Indie, to jest Nowa Zelandia, Australia. Znaczny wzrost produkcji mleka nastąpił w Ameryce Południowej, gdzie są znakomite warunki, duże przestrzenie, pampasy. To są, oczywiście, Stany Zjednoczone. Duża produkcja pojawia się także w Chinach, o Indiach już wspomniałem. Trzeba jednak brać pod uwagę, że produkcja mleka nie będzie postępowała w sposób nieograniczony, również z tego powodu, że część populacji ludzkiej mleka nie trawi ze względu na brak enzymu laktazy. W niektórych krajach mleko nie jest elementem oferty kulinarnej, więc trzeba również to brać pod uwagę.

Polska wchodziła do UE ze znacznie zredukowaną produkcją mleka. To była świadoma decyzja (nie wiem, czy wymuszona, ale świadoma decyzja) ówczesnych negocjatorów – pana Millera i pana Kalinowskiego, którzy zgodzili się na niższą kwotę mleczną niż produkcja, skazując na wygaszanie części produkcji w Polsce, szczególnie w mniejszych gospodarstwach, bo ten wyrok głównie na nie był wydany.

Cieszyliśmy się, że produkcja mleka w Polsce, właściwie jako jedyna produkcja rolnicza, jest w dominującej części zorganizowana w spółdzielczości. Prezentowałem zresztą takie zdanie i prezentuję je do tej pory, że spółdzielcze formy w rolnictwie są bardzo ważne, są może najlepszymi formami współpracy rynkowej rolników. Ale okazuje się, że te polskie spółdzielnie to z ideami spółdzielczości, z międzynarodowymi deklaracjami, choćby deklaracją wiedeńską, to tak średnio mają coś wspólnego. Szanuję spółdzielczość, ale duże polskie spółdzielnie z tą prawdziwą spółdzielczością czasami mają niewiele wspólnego, czyli ze wspólnym działaniem członków spółdzielni i współwłasnością firmy ze strony członków spółdzielni.

Pewnie wyjątki od tej reguły, oczywiście, są. Znam prezesów, którzy mówią: od rządzenia to jestem ja a chłop jest od dojenia krowy i nie będzie mi tu w spółdzielni rządził. Zapominają, że to rolnik jest właścicielem spółdzielni i pracodawcą dla prezesów.

Prawdopodobnie to jest również przyczyną, że część spółdzielni importuje mleko. O tym wspominał pan przewodniczący Jurgiel, ale jest to informacja coraz częściej pojawiająca się w mediach i potwierdzona zresztą przez pana prezesa ARR. Następuje na polskim rynku znaczący wzrost importu mleka do przetwórstwa. A importerami są często spółdzielnie mleczarskie, co jest w ogóle jakimś zjawiskiem dziwnym, niezrozumiałym i kuriozalnym. Takim zjawiskiem jest ograniczanie produkcji mleka w gospodarstwach, płacenie chłopom coraz mniej a podpieranie się tańszym (bo produkowanym w jeszcze gorszych dla rolników warunkach ekonomicznych) mlekiem z Bułgarii, z Litwy, z krajów, gdzie chłopów dobija się jeszcze bardziej niż w Polsce. Jak to się ma do zarządzania spółdzielniami? A gdzie są ci rolnicy, którzy ponoć w spółdzielni są sobą i to oni decydują?

Trzeba również bardzo mocno brać pod uwagę sytuację na rynku wewnętrznym. Akurat mleko i przetwory mleczne są tymi produktami, które są w codziennej diecie, przynajmniej w Europie, również w naszym kraju. Są jednym z podstawowych elementów w żywieniu naszego społeczeństwa a, w szczególności – tej ubogiej części społeczeństwa. Dlatego dla mnie popyt wewnętrzny jest sprawą ważniejszą niż eksport, zdecydowanie ważniejszą niż eksport. A doprowadziliśmy w Polsce do takiej sytuacji, że polskie pro-

dukty mleczne są coraz bardziej wypychane z rynku wewnętrznego, wtedy jest potrzeba szukania dość egzotycznych rynków, takich jak np. Chiny.

Pani minister kilkakrotnie tu przypominała SIAL jako wielkie wydarzenie. Może jest to wielkie wydarzenie, które może przynieść efekty w innych grupach produktów. Nie bardzo wierzę w to, że nagle w Chinach pojawi się ogromne zapotrzebowanie na polskie produkty mleczne. Chiny są pewnie atrakcyjnym krajem (głównie ze względu na wyjazdy...), natomiast nie upatrywałbym tam wielkich sukcesów eksportowych dla mleka.

To jest trochę tak, jak z promocją wieprzowiny (przez pana ministra Sawickiego) w krajach arabskich.

Proszę państwa, wydaje mi się, że przede wszystkim powinniśmy odzyskać, wywalczyć polski rynek wewnętrzny. Chcę być dobrze zrozumiany: konsumenci mają prawo wyboru i nikt nie powinien im ograniczać tego prawa wyboru, ale rolę władz publicznych jest również stymulowanie pewnych zmian na rynku. Jeżeli mówimy o grupie surowców podstawowych, takich jak mleko konsumpcyjne, jak śmietana, jak masło, to jestem absolutnie przekonany, że one powinny przede wszystkim pochodzić od producentów krajowych.

Oczywiście, jest pewna grupa produktów (nie chcę użyć słowa „ekskluzywnych”, ale – szczególnych), które ludzie chcieliby od czasu do czasu spożyć czy zaprezentować swoim przyjaciołom, zwłaszcza w jakichś dla nich ważnych sytuacjach; na przykład mozzarellę z mleka bawolego z Włoch czy produkty Arli, w jakiś tam specjalny sposób przygotowane i konfekcjonowane. To jest logiczne, ale to, że z naszego rynku jesteśmy wypychani w grupach produktów podstawowych choćby przez firmę Zott, przez Danone czy przez wspomnianą przeze mnie Arłę, to jest coś dziwnego. To znaczy, że nie rozumiemy, iż godząc się na wypychanie (używam tego słowa, pewnie bardziej finezyjne też bym znalazł) z rynku szkodzimy. Zmniejszanie udziału polskich produktów na rynku wewnętrznym w tej grupie produktów podstawowych jest nielogiczne i dla Polski szkodliwe. Szkodliwe dla Polski, bo jeżeli chcielibyśmy utrzymać produkcję mleka to wtedy skazujemy się na szukanie trudnych, kosztownych rynków zewnętrznych, godząc się z tym, że na rynku wewnętrznym zwiąja się nasza produkcja.

Jaki jest sens dopłacania do krów w ramach 15% koperty przeznaczonej na płatności powiązanie z produkcją, jeżeli wypychamy z polskiego rynku produkty mleczne? Tak mi się wydaje i tej tezy będę bronił. Gdyby zapotrzebowanie polskiego społeczeństwa było zaspokajane w zdecydowanej większości przez produkcję krajową, to i wielkich problemów eksportowych też byśmy zapewne nie mieli.

W tym przypadku chcę zadać zasadnicze pytanie, wracając do wątku dyskusji, którą wczoraj prowadziliśmy na posiedzeniu Komisji. Jeżeli rynek wewnętrzny jest rynkiem ważnym, a jestem przekonany, że jest tym rynkiem najważniejszym, to powinniśmy zrobić wszystko, żeby polscy konsumenci mieli świadomość, mieli absolutną pewność, skąd pochodzą surowce do wytworzenia produktów mlecznych. Czy z Saksonii? Czy ze Skandynawii? Czy z okolic Paryża? Czy też z Litwy, z Bułgarii? Czy z Kujaw, Podlasia i innych regionów Polski? Jeżeli byśmy tak podeszli do tematu to nie widzę żadnego uzasadnienia i logicznego wytłumaczenia oporu rządu polskiego przed wprowadzeniem znakowania miejsca pochodzenia surowca.

Przygotuję ten dezyderat dla prezydium, tak jak się zobowiązałem wczoraj, ale jest potrzebna interwencja pani premier, ponieważ stanowisko ministerstwa rolnictwa jest jednoznaczne (zresztą nie wiem, kto będzie premierem w tym czasie, gdy rząd będzie się zajmował naszym dezyderatem), stanowisko to jest jednoznaczne. Nie – nijakie, czyli trwają prace, tylko jednoznaczne...

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Nieprawda.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Proszę bardzo, jest dokument z 2012 r., z czasów, kiedy jeszcze pierwszy raz ministrem rolnictwa był Sawicki (zresztą pan minister Kalemba niczego w tej materii nie zrobił).

W dokumencie na rozmowy z prezydentką w sprawie rozporządzenia dotyczącego norm handlowych jest takie zdanie: „Odnosnie do oznakowania miejsca produkcji lub

pochodzenia Polska jest przeciwna rozszerzeniu obowiązku oznakowania miejsca produkcji i pochodzenia na przetwory mleczne.”

Jest to stanowisko ministerstwa rolnictwa, przygotowane w departamencie pani dyrektor Kasperowicz.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Z 2012 r.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Czy od tego czasu powstało na piśmie inne stanowisko rządu? Nie takie stanowisko, że trwają prace. Co to mnie obchodzi, że trwają prace? W każdej instytucji prace powinny trwać.

Gdzie jest stanowisko polskiego rządu (jeżeli jest prawdą to, co pani mówi, że stanowisko uległo zmianie), gdzie – czarno na białym – będzie napisane „Polska jest za tym, żeby wprowadzić oznakowanie, skąd pochodzą surowce do wytworzenia żywności”? Szczególnie wtedy, gdy chodzi o mleko, to jest to sprawa pierwszorzędnej wagi.

A twierdzenie, że my się musimy utrzymywać w jakimś europejskim nurcie a nasze stanowiska powinny być wyważone... Wyważone to powinny być koła w samochodzie a stanowiska rządu powinny odzwierciedlać nasze oczekiwania i naszą polską rację stanu.

To stanowisko jest dla Polski absolutnie szkodliwe.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Chciałem też zabrać głos, bo w dezzyderacie...

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, czy mogę powiedzieć jedno zdanie?

Jedno zdanie do kolegi, do pana posła...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Uprzywilejowani zawsze muszą być, proszę.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie posle, mam do pana (do pana posła Ardanowskiego) bardzo serdeczną prośbę. Przypomina pan już, jak to się mówi, niebyty, bo przypomina pan negocjacje Leszka Millera i Jarosława Kalinowskiego. Chciałem przypomnieć, że miało to miejsce kilkanaście lat temu.

Pewnie, że można przypominać, co było w 1945 r.

Jestem zobowiązany, żeby zareagować na takie coś. Odpowiadając na ten zarzut – to, gdyby nie Leszek Miller i, być może, pan premier Kalinowski to nie dyskutowalibyśmy o kwotach mlecznych, o kwotowaniu mleka, bo byśmy nie byli w Unii Europejskiej, bo wy w tamtym czasie byście nie wprowadzili Polski do UE.

Wiem, jakie były nastroje i jaki był wtedy stosunek państwa organizacji do wejścia do Unii a więc prosiłbym, żeby pan ważył słowa. Nie wywołujemy dyskusji, która nie powinna być wywołana.

W międzyczasie były negocjacje, były zmiany traktatu i trzeba było w tamtym czasie reagować.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy pan poseł Ardanowski chciałby zabrać głos?

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Nie chciałbym polemiki.

Natomiast warunki, na jakich wchodziliśmy do UE, nie były warunkami najlepszymi z możliwych (a nie było wtedy możliwości rozszerzenia Unii o naszą część Europy bez Polski). Teraz to wiemy, może wtedy zabrakło wyobraźni.

Zresztą chcę pana posła poinformować (przypomnieć, jeżeli pan o tym zapomniał), że byłem wtedy przedstawicielem jedynej w Polsce organizacji rolniczej (jedynej!), która bardzo mocno apelowała o wejście do UE. Wszyscy inni nabrali wody w usta, apelując od sumień do rozsądku, natomiast ja wydałem oświadczenie, za które – prawdę powiedziawszy – cierpię do dzisiaj, że należy wejść do UE.

Rzeczywiście, może dzisiaj pewne historyczne uwarunkowania zostawmy historykom, chociaż – kiedy słyszę pana posła Kalembę – to wydaje mi się, że PiS ponosi cały czas odpowiedzialność za to, co się dzieje do tej pory w Polsce, mimo że nie rządzi już od ośmiu lat. Natomiast każde otwarcie ust to jest atak na Prawo i Sprawiedliwość zamiast tłumaczenia się z tego, co przez osiem lat realizuje obecna koalicja. Wtedy Polska wynegocjowała (bądź przyjęła do wiadomości) znacznie niższą kwotę mleczną niż wynosiła ówczesna produkcja mleka w Polsce.

*Notabene* przekroczenie kwoty (ze względu na dynamikę produkcji, ze względu na to, że polscy rolnicy są pracowici, że się starają, że szukają jakichś sposobów na rozwój gospodarstwa) bierze się m.in. z tych kwot, które wtedy zostały ustalone.

Przepraszam za dygresję.

Spotkałem się wczoraj z radcą rolnym ambasady Holandii, który twierdzi, że Polska przekracza kwoty mleczne, ponieważ polscy rolnicy korzystają z takich form pomocy materialnej, jak wsparcie dla inwestycji, których to form nie ma w Europie Zachodniej. A on jest temu przeciwny, żeby pomagać polskim rolnikom. Nie chcę z nim polemizować, bo nie widzę w tym jakiegoś szczególnego sensu, ale właśnie to wszystko zaczęło się od tego, że zgodziliśmy się na mniejszą kwotę niż ta, na którą wtedy należało się zgodzić.

A UE i tak by nas przyjęła, i tak. Nawet wtedy, gdybyśmy mieli kwotę większą nawet o 2 mln ton.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze pan Kalemba (teraz będzie trilog), proszę.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Poseł Kalemba, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł minister Kalemba.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Dziękuję.

Jeśli już wracamy do tamtych lat to przecież wszyscy wiedzą (i jest to opisane w dokumentach), że przy proponowanej niskiej kwocie obrady zostały przerwane. Była przerwa. Po dłuższej przerwie, po tym oczekiwaniu na kolację, uzyskanie o 1 mln ton mleka więcej jest zasługą Jarosława Kalinowskiego. Jest to dokładnie udokumentowane.

Natomiast prosiłbym, skoro jesteście tacy kryształowi, to niech się wasi politycy nie wypowiadają na poziomie unijnym, żeby zmniejszyć środki na WPR. Na to są dokumenty, więc trochę pokory.

Teraz powiem tak: pan poseł Ardanowski (ja nie wiem, już tak przydeptyjecie, jakbyście już byli ministrami, jeszcze wyborów nie było) – proszę nie cenzurować wypowiedzi posłów. Wiem, co to jest wypowiedź wyważona, a co to jest wypowiedź niewyważona. Niech pan o swoich wypowiedziach mówi, że są takie czy nijakie. Cenzury już w Polsce nie ma, panie pośle. Też będę pana cytował, co pan mówił, bo są dokumenty z posiedzenia Komisji. A więc nie bądźcie tacy kryształowi. Zachowujcie się przyzwoicie na posiedzeniu Komisji. Nie cenzurujcie każdej wypowiedzi.

To jest tyle.

Dzisiaj Polska produkuje około 13 mld litrów mleka. To jest wzrost, to jest duży wzrost. Jakoś ta branża znakomicie się przestawiła. Konkurujemy na rynkach europejskich i światowych, zamiast się z tego cieszyć i szukać rozwiązań (była stabilizacja przez dłuższy okres i teraz trzeba szukać nowych rozwiązań) to tutaj jest wszystko źle! Wszystko źle, wszystko niedobrze. Trzeba widzieć to, co jest dobre i to, co jest do zrobienia. Nie wolno odbierać ludziom nadziei a próbujecie to często robić.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tak jest, panie ministrze, dziękuję.

Tylko nie mówmy słowami „wy”, bo to jest w starym stylu, takim jeszcze przedwojennym.

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Uczę się od was.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, panie Krzysztofie.

Pan poseł Ardanowski.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Wydaje mi się, że – nawet jeśli się z panem posłem ministrem Kalembą nie zgadzam – to prezentuję to w sposób kulturalny.

Natomiast proszę zwolnić mnie z obowiązku ustalania, kto był faktycznym ojcem sukcesu negocjacyjnego, bo przed chwilą usłyszałem coś innego, że to SLD i premier Miller wprowadzali Polskę do UE. Zdaniem pana posła Kalemba to ówczesny wicepremier Kalinowski jest ojcem sukcesu.

A więc ustalcie to może między sobą.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze pan poseł Ajchler, bardzo proszę.

**Posel Romuald Ajchler (SLD):**

Proszę państwa, nie chcę tego ustalać między mną a panem posłem Kalembą, bo wiem, jaki był w tamtym czasie stosunek pana posła Kalemba do wejścia Polski do UE. Nie tylko jego, ale także i z pana strony, panie pośle Ardanowski (nie mówię o pana osobistym zaangażowaniu, absolutnie nie, tylko o podejściu ugrupowania, z którego pan się wywodzi).

W związku z powyższym to byśmy sobie podarowali.

Natomiast pewne sprawy dotyczące negocjacji są zwykłymi opowieściami. Opowieściami osób, które albo w tym w ogóle nie brały udziału, albo były za drzwiami pokoju negocjacji. Dokładnie sprawdzałem, jak to było, bo niejednokrotnie już z panem posłem Kalembą miałem dyskusję na temat tego 1 mld litrów mleka. Przecież skoro wicepremier, minister rolnictwa jest w delegacji, to nie pojechał na wycieczkę, tylko pojechał negocjować polskie interesy. Przypisywanie sobie zasług, bo ktoś inny spieszył się na kolację, to jest zwykle pomówienie, panie pośle. Tak się nie robi. To nie przystoi nawet dzisiaj mówić o takich rzeczach, bo niebywale wielkim sukcesem było wejście w tym czasie do UE.

A kto to zrobił? SLD z Millerem. Oczywiście braliście w tym czasie udział także w negocjacjach, ale znam pana osobisty stosunek do tego, czy Polska powinna wejść do UE w tamtym czasie, czy nie.

A więc podarujemy to sobie, niech to opiszą historycy. Są dokumenty, ale tylko słyszę, że są dokumenty a nie widziałem tych dokumentów. Znam relację z negocjacji w tej sprawie od pana Leszka Millera, nawet jeśli chodzi o negocjacje i udział w tej sprawie pana Kalinowskiego. Wiem, na czym polegają negocjacje i wiem, gdzie się bywa – i gdzie pan bywał wtedy, kiedy pan premier Tusk negocjował środki na nową perspektywę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Myślę, że zaproponuję prezydium, żeby się w lipcu odbyło posiedzenie Komisji na temat historii negocjacji wejścia do UE i działań poszczególnych rządów, wtedy byśmy szerzej przedyskutowali ten temat.

Natomiast PiS (mówię do pana posła Ajchlera, bo pan o tym mówił) był za wejściem do UE, ale nie było obowiązku prezentowania tego stanowiska. Przypomnę, że byłem przeciwny i nadal uważam, że na takich warunkach, jakie zostały uzgodnione, nigdy bym nie popierał wejścia do Unii. Zresztą Podlaska Izba Rolnicza (jako jedyna w kraju) podjęła wtedy uchwałę przeciwko wejściu na takich warunkach do UE. Możemy mieć tu różne zdania, ale wracajmy jednak do rynku mleka.

Analizowałem różne materiały z lat 90. dotyczące mleka i wiem, że decyzja o likwidacji kwot mlecznych wstępnie zapadła już w 1994 r. Tak samo było na rynku cukru czy też w liberalizacji rynku tytoniu. A to, co działo się za czasów poszczególnych rządów to tylko było akceptowanie pewnych rozwiązań, które miały doprowadzić do globalizacji. A teraz, rzeczywiście, są problemy.

W przyjętym w listopadzie dezyderacie nr 25... Przypomnę, że była konferencja na temat działań czy możliwości interwencji na rynku mleka po likwidacji kwot mlecznych, było przedstawionych szereg ekspertyz i wystąpień, które znajdują się w materiałach Komisji. Jedną z konkluzji był apel do rządu „o podjęcie działań, mających na celu utrzymanie produkcji mleka w małych i średnich gospodarstwach rolnych i opracowanie programu osłonowego dla tej produkcji”.

Wracam do tego, ponieważ otrzymałem i otrzymuję listy od producentów mleka z informacjami o tym, co się dzieje po zniesieniu kwot mlecznych. Ostatnio otrzymałem wiadomość od producentów dostarczających mleko do spółdzielni „MLEKPOL” – „MLEKPOL”, 30 kwietnia, poinformował SMS-em o obniżce cen skupu mleka o około 16 groszy na litrze z datą wsteczną od 1 kwietnia. Zapowiedział kolejne obniżki, zaapelował o niezwiększanie produkcji. Jednocześnie tajemnicą poliszynela jest to, że najprawdopodobniej, tak jak napisał producent, mleko jest sprowadzane z Litwy. Dlatego tutaj zadawaliśmy te pytania. Miejscowi rolnicy są właścicielami około 30-70 krów mlecznych. Często obciążeni są kredytami. Jednocześnie spółdzielnia zawarowała w umowie zakaz sprzedaży mleka do innych spółdzielni.

To są te problemy, nad którymi powinien zastanowić się rząd – jak rozwiązywać takie sytuacje. Rząd namawiał do konsolidacji producentów i przetwórców. Słyszymy o tym już od paru lat: konsolidacja i tworzenie grup. Jednocześnie ta konsolidacja powoduje, że producent mleka, szczególnie w małych gospodarstwach, nie ma instrumentów, żeby utrzymywać tę produkcję i żeby godnie żyć.

Dlatego jest prośba do pani minister, żeby na piśmie przedstawić informację, czy rząd podejmuje działania, mające na celu utrzymanie produkcji mleka w małych i średnich gospodarstwach rolnych i czy ma opracowany program osłonowy dla tej produkcji.

Dlatego prosimy o przedstawienie tego na piśmie.

A teraz proszę o odpowiedź na te kilka pytań, które ostatnio zadali posłowie.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Odpowiedź na niektóre ze szczegółowych pytań pana posła Boguckiego przedstawimy na piśmie. Poinformujemy na piśmie na temat działań polskiego rządu w zakresie związanym z likwidacją kwot mlecznych a potem kar, związanych z rokiem 2014/2015.

Do pana posła Kalemby: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie prowadzi działań przygotowawczych, organizacyjnych, związanych z prywatyzacją Elewaru.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

No właśnie, o to chodzi.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Publiczna dyskusja na temat kontroli NIK dotyczy odległego czasu, czasu sprzed dwóch lat.

Jeżeli Wysoką Komisję interesuje, jaka jest aktualna sytuacja, to nadzór prowadzi Agencja Rynku Rolnego. Jest ze mną prezes ARR i będzie mógł udzielić państwu odpowiedzi na ten temat.

Muszę się odnieść do wypowiedzi pana posła Ardanowskiego – panie pośle, pan wie, że bardzo cenię pana, ale nie mogę się zgodzić z wypowiedzią, że do Chin są wycieczki. W ramach dywersyfikacji rynków na świecie właśnie Chiny, które mają prawie 1,5 mld mieszkańców i nie są w stanie wyprodukować żywności dla swojego narodu, są atrakcyjnym rynkiem dla wszystkich ważnych producentów żywności na świecie...

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Dla producentów mleka też?

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Dla mleka także.

Temat nadaje się na długą rozmowę, to jest dla nas bardzo ważny rynek.

Aby pokazać, że nasze działania przynoszą pozytywny skutek to przytoczę tylko globalne dane, bo one zawsze najlepiej przemawiają. Otóż eksport polskich przetworów mleczarskich do Chin w 2013 r. miał wartość 27 mln euro, a w 2014 r. – 46 mln euro. Ten eksport wzrósł o 66%. Chcę poinformować Wysoką Komisję, że na rynku chińskim jest

rozpoznawalne (zwłaszcza w sprzedaży internetowej) polskie mleko w proszku, służące do karmienia dzieci. Tego będziemy się trzymać i rozwijać ten kierunek.

Bez wyjazdów służbowych zdobywanie jakichkolwiek rynków nie jest możliwe, więc naprawdę nie są to wycieczki, to jest naprawdę bardzo ciężka praca.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dobrze, dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Odniosę się jeszcze...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

...do kwestii związanej, jak był to uprzejmy powiedzieć pan poseł Ajchler, z filozofią działania i interwencji europejskich dla sektora mlecznego.

Co się za tym kryje, że wszyscy oceniamy, iż dobrze funkcjonował system kwotowy a ten system kwotowy zniesiono? Otóż Europa w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej musiała podjąć decyzję, co należy zrobić, żeby być bardziej konkurencyjna dla produktów na całym rynku światowym. Kwotowanie nie sprzyjało konkurencyjności.

Są powszechnie dostępne dane, przygotowane przez FAO, z którymi zgodziło się wielu ekspertów, że w 2050 r. zapotrzebowanie na żywność na świecie wzrośnie o 40%. Jednym z kluczowych produktów, na które wzrośnie zapotrzebowanie, jest mleko i jego przetwory. Utrzymywanie w Europie kwot mlecznych ograniczało możliwość udziału Europy w tym krajowym rynku światowym, w tej możliwości gospodarczej, która wiąże się – po pierwsze – ze wzrostem ludności na świecie, a – po drugie – ze wzrostem zamożności państw w tej chwili najmniej bogatych. A więc ta filozofia zniesienia kwot mlecznych była podyktowana tym, aby umożliwić producentom z Europy produkcję nie tylko samego mleka, ale i przetworów mleczarskich oraz ich sprzedaż na światowych rynkach.

Tu jest taka podwójna dyskusja a mianowicie taka, że system kwotowy jest dobry, ale kary są złe. Muszę się do tego odnieść.

Otóż, żeby system kwotowy był sprawny, wprowadzono kary, bo inaczej ten system nie miałby żadnego znaczenia. Musiały być sankcje. Na przestrzeni lat państwa członkowskie UE często płaciły kary. W okresie od 2005 r. wpłacało kary jedenaście państw członkowskich. Włochy zapłaciły 800 mln euro, Holandia zapłaciła prawie 200 mln euro, Dania – 80 mln euro. Niemcy zapłaciły 650 mln euro, Austria – 220 mln euro, Irlandia – 120 mln euro. Hiszpania – 25 mln euro itd. A zatem kary płacono, a więc teraz nie ma zgody, pomimo ogromnych starań rządu polskiego, żeby w ostatnim roku kwotowym zrezygnować z kar. Nie było przyzwolenia ze strony większości, żeby zrezygnować z kar dla tej mniejszości, która teraz ma je zapłacić. Dodam, że nie było przyzwolenia Niemiec na odstąpienie od kar i to pomimo faktu, iż Niemcy w tym roku te kary zapłacą.

A więc sytuacja i politycznie, i ekonomicznie jest naprawdę trudna. Tylko ją tutaj państwu objaśniam i potwierdzam, że były liczne, naprawdę intensywne działania naszego rządu, żeby tych kar w ostatnim roku kwotowym nie było, ale wszyscy znamy reguły panujące w UE – musi być odpowiednia większość, żeby dana decyzja mogła się urzeczywistnić.

Mam taką nadzieję i jestem nawet o tym przekonana, że po tym chwilowym załamaniu cenowym na rynku mleka sytuacja na rynku mleka, jak to na rynku bywa, po tym wahnięciu cenowym w dół wyreguluje się. Znajdziemy możliwość zwiększenia popytu na te produkty, co przełoży się na możliwości rozwojowe dla tego sektora, bo nie ma załamania w produkcji, nie ma załamania w przetwórstwie, nie ma załamania w podaży, jest załamanie jednostkowe, załamanie cenowe.

Jeszcze, panie pośle Ardanowski, przytoczę jedną informację, którą już raz dzisiaj przedstawił pan prezes Szatkowski, ale może ona umknęła. Zacytuję: „W I kwartale 2015 r. saldo polskiego handlu zagranicznego produktami mleczarskimi wyniosło 382 mln litrów mleka na korzyść dla Polski”.

To saldo było dodatnie, było ono większe niż rok wcześniej (rok wcześniej było to 211 mln euro). To znaczy, że mleko zostaje na rynku. To znaczy, że konsumpcja polska w tym obszarze rośnie.

Chyba wszyscy potwierdzimy, że dla konsumentów, dla Polek i Polaków, polskie marki mleka i jego przetworów są już rozpoznawalne. Gdy dokonujemy zakupów to cenimy nasze produkty i przetwory mleczarskie – i kupujemy je w pierwszej kolejności. Oczywiście, dla uzupełnienia jadłospisu zawsze będzie się pojawiać oferta z innych państw członkowskich UE a także z innych państw świata, to jest zrozumiałe.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani minister z takim przejęciem o tym mówiła, że gotów bym uwierzyć, że pani też w to wierzy, co mówi...

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Wierzę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Mam kilka pytań.

Po pierwsze, jeśli chodzi o ARR i Elewarr, to prośba o późniejszą odpowiedź na pytanie, jakie były powody skierowania wniosku do prokuratury, skoro tam nie ma niewinnych, tylko NIK po prostu wskazał na pewne elementy.

Natomiast, jeśli chodzi o nadzór to przecież pan minister Sawicki wypowiadał się tydzień temu, że już jest ustawa (nie wiem, czy jest, więc na to pytanie też proszę odpowiedzieć) o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego, która przenosi nadzór do Ministra Skarbu Państwa. A tam wiadomo, że przewiduje się prywatyzację a tutaj zabiera się kompetencje.

Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy jest taki projekt ustawy? Tak przynajmniej mówił minister Sawicki. Myślę, że on jeszcze dzisiaj jest ministrem i będzie ministrem co najmniej do wyborów.

Druga sprawa – pani minister, wiem, że chwalcie się eksportem. Tylko proszę mi odpowiedzieć na te pytania, które pani zadałem: jak dbać o małe polskie gospodarstwa? Czy rząd polski jest po to, żeby chełpić się tym, że na rynku wieprzowiny pogłowie z 23 mln spadło na 10 mln a my sprowadzamy trzodę z Danii, z Niemiec – i to jest wielki sukces, że my eksportujemy w świat przetwory mięsne?

Czy rynek mleka, na którym zaczyna nas zalewać Litwa a nasi rolnicy nie mają gdzie sprzedawać mleka, bo nie opłaca się produkcja i muszą likwidować produkcję mleka – to jest zachwył dla polskiego rządu?

Czy rynek tytoniu, który został zliberalizowany i teraz zmieniono dyrektywę, a rząd nie chce przygotować ustawy, która określi rodzaje urządzeń i jak to należy wprowadzić w życie – to jest też sukces tego rządu?

Naprawdę, proszę się trochę nad tym zastanowić.

Niech rząd nie mówi wszędzie: „bronimy małych gospodarstw rodzinnych”, a robi coś innego. Gospodarstwa rodzinne, po prostu, powoli przestaną funkcjonować. Proszę tak rozumować i odpowiedzieć konkretnie na pytanie, co mają robić rolnicy, którzy mają 30-70 krów mlecznych i mają dyktat spółdzielni, a spółdzielnia – zgodnie z umową – nie pozwala im sprzedawać gdzie indziej, zaś sama sprowadza mleko np. z Litwy. To jaka to jest dbałość?

Zacznijcie dbać o polskich rolników a nie chełpcie się eksportem towarów z produktów, które nie są wytwarzane w Polsce.

Bardzo proszę, jeszcze pan Ardanowski chciał zabrać głos.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Pani minister, znam chłonność rynku chińskiego (myślę, że nie gorzej niż pani), szczególnie wzrost klasy średniej w Chinach.

Jednak wydaje mi się, że działania promocyjne trzeba prowadzić na całym świecie. Szkoda, że nie ma systemu promocji, który by również obliłował nasze placówki dyplomatyczne do pewnych działań, minister rolnictwa jest zostawiony w dużej mierze sam



sobie. Dopiero wtedy mielibyśmy przekonanie, albo przynajmniej jakąś dokładniejszą analizę, gdzie warto nasze towary promować a gdzie nie warto ich promować.

Podtrzymuję swoje zdanie, że w wielu innych grupach produktów Chiny zapewne mogą być atrakcyjnym miejscem eksportu. Trudno mi znaleźć jakieś dane, wynikające ze struktury rynku chińskiego i popytu na mleko w Chinach, że my tam znajdziemy jakiś istotny rynek zbytu. Ale jeżeli się myślę to, tym bardziej, będę się cieszył, że się pomyliłem i Chińczycy uratują polską produkcję mleka.

Wróć do tego wątku, który mnie najbardziej interesuje, że sprawą absolutnie zasadniczą jest nasz rynek wewnętrzny. Poruszę to w sprawach różnych – a może w tej chwili, bo rozumiem, że przechodzimy powoli do spraw różnych.

Poproszę ministerstwo rolnictwa, w ramach art. 157, o przygotowanie precyzyjnej informacji o tym, jakie jest stanowisko polskiego rządu odnośnie wprowadzenia znakowania źródeł pochodzenia surowców do różnych produktów spożywczych, w tym również mleka. A także – informacjami o tym, jak to stanowisko było prezentowane w minionych latach na oficjalnych spotkaniach ministra rolnictwa na posiedzeniach rad i jego przedstawicieli na posiedzeniach komitetów. Jakie stanowisko było prezentowane?

Wydaje mi się, że albo jesteście wprowadzani w błąd, albo rzeczywiście to stanowisko uległo głębokiej metamorfozie w ostatnich godzinach czy dniach. Będę bardzo dokładnie monitorował, jakie jest stanowisko Polski odnośnie znakowania. Jestem przekonany, że polski rząd powinien tu wykazywać swoje zdecydowane, własne zdanie, pilnujące interesu Polski a nie utrzymywać się w jakimś mitycznym, wyważonym, głównym nurcie polityki europejskiej, dlatego, że my żyjemy w Polsce i jako przedstawiciele władzy publicznej te problemy przede wszystkim powinny nas interesować.

Argumenty organizacji światowych o głodzie na świecie, o wzroście zapotrzebowania na żywność do 2050 r. – te dane są bardzo różne, chociaż i ja się nimi również posługuję do jakichś ogólnych makroanaliz. To są dobre dane do dyskusji, czy tworzyć z Amerykanami strefę wolnego handlu i usług. Natomiast one są zbyt ogólne, by na ich podstawie budować założenia polskiej narodowej polityki rolnej.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Kalemba.

#### **Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Jeżeli chodzi o Chiny to prowadziłem rozmowy z panią minister rolnictwa Niemiec Ilse Aigner w Berlinie na temat ratowania kwot cukru i mleka.

Z cukrem nam się udało (przecież miało nie być kwot cukrowych). Decydowaliśmy w trójkę: Niemcy, Polska i Francja. To było nasze osiągnięcie, bo inaczej już by nie było żadnych kwot w tym czasie.

Z mlekiem się nie udało. Powiem o tym, co mówiła pani minister rolnictwa Niemiec. Po prostu im kwoty są niepotrzebne, bo strategia ich sprzedaży to jest właśnie Eurazja, głównie Chiny a więc ten kierunek absolutnie jest potrzebny.

Nawet Bayer Full tam się wybrał i tam ma swój rynek, jeśli chodzi o sprzedaż płyt...

A więc, jeśli chodzi o produkty rolne, to też tam należy szukać zbytu.

Dla przyzwoitości – oczywiście, odpowiedzialność wielu ludzi za to, co mówią i za to, co robią, jest taka: nagada się, wyjdzie itd. Mnie to przeraża, że to już zeszło do poziomu poniżej jakiegoś minimum. Powiem jako członek sejmowej komisji rolnictwa i Komisji do Spraw Unii Europejskiej a także były minister, że zawsze moje stanowisko było jednoznaczne: za członkostwem Polski w UE na równych warunkach.

To, co tu mówi poseł Ajchler, to mówi oczywistą nieprawdę – tylko w ten sposób mu odpowiem.

Były zgłoszone trzy kwestie w głównych negocjacjach z udziałem delegacji z premierem Millerem i Jarosławem Kalinowskim. Byłem w grupie, która wypracowała trzy warunki. To była: większa kwota mleka (i to zostało zrobione), dopłaty uzupełniające z budżetu (co zostały osiągnięte) a trzecim elementem była skrobia. Jest to dokładnie opisane – tę książeczkę, autorstwa Jarosława Kalinowskiego, dostarczę posłowi Ajchlerowi, żeby się z tym zapoznał.

Zawsze mnie interesowało, żeby były jak najlepsze warunki. Zawsze się wypowiadałem, że te warunki powinny być lepsze i, co do tego, jestem konsekwentny.

Natomiast prosiłbym bardzo, żeby te parę zdań, nawet w sprawach różnych, prezes ARR pan Szatkowski mógł powiedzieć o bieżącej sytuacji. To jest bardzo ważne, żeby nie tylko zarzucać i opowiadać (prokuratura, odgrzewanie kotleta sprzed trzech lat), podczas gdy sytuacja zmieniała się diametralnie. Myśmy to przeprowadzili. Nastąpiła zmiana rady, jest nowy prezes, są dobre wyniki. Przede wszystkim nie ma w Polsce takiej drugiej firmy, która by w ciągu siedmiu dni płaciła za dostarczone, sprzedane zboża itd., a tak się właśnie dzieje w przypadku Elewarru.

Oczywiście, gdyby już firma miała być prywatyzowana, to tylko dla polskich, zorganizowanych producentów. To ma wtedy sens. Faktycznie Elewarr posiada magazyny o pojemności ponad 600 tys. ton, to przykład świetnych magazynów, certyfikowanych, na najwyższym poziomie, w które sporo zainwestowano.

Tego będziemy jako Komisja pilnować, tutaj mamy jasną sytuację.

Pan przewodniczący Krzysztof Jurgiel mówi, że jest ustawa...

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

To Sawicki mówił.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Nie, pan przewodniczący dzisiaj mówił, że jest ustawa.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Mówię odpowiedzialnie, że jest projekt zmiany ustawy (i o tym mówił pan Sawicki) – o zmianie ustawy o...

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Pan powiedział dzisiaj na posiedzeniu Komisji (proszę się z tym zapoznać), że jest ustawa o prywatyzacji, o przekazaniu do ministerstwa skarbu.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jest ustawa, projekt ustawy...

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Ustawa...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Może powiem, co jest, panie pośle, żeby pan wiedział.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Ustawa a projekt ustawy to są dwie różne sprawy i to idzie w informacjach, proszę nie manipulować informacjami.

Nie ma projektu ustawy o przekazaniu agencji, nawet Agencji Rynku Rolnego, Ministerstwu Skarbu Państwa. Nie ma takiego projektu ustawy.

Tu prosiłbym, żeby pan prezes agencji powiedział prawdę odnośnie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie agencji, tylko Elewarru, panie pośle – niech pan słucha, o przekazanie spółki Elewarr pod nadzór ministra skarbu.

Jest taki projekt ustawy.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Wiemy, o czym mówimy. Z mojej wiedzy wynika, że nie ma takiego projektu ustawy.

Proszę o odpowiedź.

Prosiłbym również, żeby pan prezes udzielił informacji na temat bieżącej sytuacji w Agencji Rynku Rolnego. Na temat działalności i wyników ekonomicznych, żeby nie dezinformować i nie odgrzewać kotletów sprzed trzech-czterech lat.

Wszystko.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

W czasie omawiania spraw różnych odniesiemy się do tego.

Szanowni państwo, teraz zakończmy omawiać rynek mleka, zakończmy ten punkt.

Czy pan Bogucki chciał jeszcze zabrać głos w sprawie mleka?  
Bardzo proszę.

**Posel Jacek Bogucki (PiS):**

Chciałem spytać przedstawicieli ARR, czy potwierdzają informacje pani minister, że środki finansowe na sfinansowanie kar za mleko są zapewnione w planie finansowym ARR?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę, panie prezesie.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:**

Odpowiem.

Rozporządzenie Rady Ministrów, które przytaczałam, reguluje również tę kwestię, że zostaną zapewnione odpowiednie środki.

**Posel Jacek Bogucki (PiS):**

Pierwszy raz słyszę, żeby rozporządzenie Rady Ministrów mogło zmieniać plan finansowy uchwalony przez Sejm. No, ale może zmieniły się czasy.

Wydaje mi się, że nigdy nikt, poza parlamentem, nie mógł zwiększyć planu finansowego agencji.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie prezesie, proszę odpowiedzieć na pytanie pana posła Boguckiego.

No i czy jest projekt ustawy o zmianie ustawy o ARR, który przekazuje kompetencje, czyli tę spółkę Elewarr, pod ministra skarbu.

Tak mówił minister Sawicki, znajdę tę wypowiedź.

**Prezes ARR Radosław Szatkowski:**

Panie i panowie, jest projekt ustawy.

W tej chwili, jak się orientuję, już przeszedł przez rząd i będzie stawiany na sejmowej komisji rolnictwa projekt ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

No, właśnie. Jest, panie pośle?

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Czy jest w tym projekcie – to bardzo konkretne pytanie...

Na razie, panie wiceprzewodniczący Krzysztofie Ardanowski, jest projekt. Nie było odpowiedzi o przekazaniu Elewarru Ministrowi Skarbu Państwa. Takiego projektu nie ma. A więc proszę nie wciskać...

Prosiłbym o bardzo precyzyjną odpowiedź na piśmie. Przyjdzie projekt to będziemy o nim mówić.

Jeszcze jedno – panie prezesie, proszę przekazać...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo słuchać pana posła.

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

...jaka jest sytuacja ekonomiczna ARR i Elewarru. O Elewarr mi chodzi.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To w sprawach różnych.

Natomiast, żeby skończyć temat, czy jest projekt ustawy to, panie pośle, panie ministrze, w poniedziałek – po spotkaniu Ewy Kopacz z panem ministrem Sawickim – te wypowiedzi, które czytałem w Internecie wskazywały na to, że pan minister Sawicki właśnie powiedział, iż spółka Elewarr zostanie przekazana do ministra skarbu i jest taki projekt ustawy.

Ale zobaczymy, jak to będzie.

Pan Bogucki jeszcze miał pytanie, dotyczące mleka?

Przechodzimy w takim razie do następnego punktu. Zamykamy ten punkt obrad. Trzeba będzie przygotować dezyderat. Myślę, że prezydium Komisji powinno w tej sprawie przygotować dezyderat.

Przechodzimy teraz w takim razie do spraw różnych. Proszę bardzo o odpowiedź na pytanie pana Kalemby i poinformowanie o sytuacji spółki Elewarr.

A sekretariat proszę o przesłanie materiałów, które otrzymaliśmy w maju na temat sytuacji spółki Elewarr. Też na piśmie.

**Prezes ARR Radosław Szatkowski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie. Krótko i na temat, bo jest kilka spraw. Wiadomo, że od ponad tygodnia temat Elewarru bardzo mocno żył swoim życiem – szczególnie w mediach. Jako właściciel Elewarru na mocy ustawy, powiem krótko o faktach.

Trzeba się przede wszystkim odnieść do raportu NIK. Nie będę absolutnie komentować postępowania NIK, natomiast raport i sytuacja, o której jest mowa, jest już bardzo mocno nieaktualna, ponieważ okres kontrolny dotyczył 2013 r., czyli był to okres sprzed dwóch lat. Powiem tylko tyle, że kontrola zakończyła się w lutym 2014 r. a protokół czy informację o przeprowadzonej kontroli prezes Agencji Rynku Rolnego, czyli ja, otrzymałem dosłownie wczoraj a więc pozostawiam tę sprawę bez komentarza. Natomiast dowiedziałem się w ogóle o tej informacji we wtorek o godz. 22.30 z Internetu. Wtedy właśnie była wielka burza na ten temat, co się dzieje z Elewarrem?

Proszę państwa, chcę tylko uspokoić tę sytuację. Tu absolutnie nie o to chodzi, żeby jątrzyć tylko, żeby przekazać jasne i prawdziwe informacje, bo prawda broni się sama. Proszę państwa, były konkretnie trzy zarzuty co do całej działalności Elewarru i jego kondycji finansowej, było również takie pytanie czy zalecenie NIK, aby spółkę zlikwidować. Absolutnie się z tym nie godzę i teraz po kolei przedstawię, jak wygląda sytuacja.

Od tamtego czasu został całkowicie zmieniony zarząd oraz rada nadzorcza. Zlikwidowałem stanowisko dyrektora generalnego. Zmieniłem personalnie zarząd. Zostały obniżone pobyry, co wynikało z sytuacji ekonomicznej. Również została zmniejszona liczebność rady nadzorczej. W zeszłym roku rada nadzorcza otrzymała 2/3 poborów, które wynikają generalnie z zasad wynagradzania. Przy restrukturyzacji został wprowadzony również program naprawczy dla Elewarru, który przynosi efekty, ponieważ na dzień dzisiejszy za pierwsze cztery miesiące spółka przyniosła zysk w wysokości 8,5 mln zł.

A więc nieprawdą jest, że spółka jest niewydolna i powinna być zlikwidowana, tak jak widzi to NIK, o czym powiedziałem. Jeżeli mówimy o czasie kontroli sprzed dwóch lat i protokole, to jest po prostu nieaktualny, ponieważ przez dwa lata zmieniło się bardzo dużo.

Również nie uciekajmy od tematu tych wszystkich sytuacji finansowych, o których tutaj się mówiło – o zgłoszeniu do prokuratury przez NIK i zaskarżeniu pewnych spraw.

Powiem krótko i na temat. Jeżeli chodzi o zasady wynagradzania, to jest prawomocny wyrok sądu z 28 września 2012 r., który mówi o tym, że spółka Elewarr jest spółką prawa handlowego i nie obowiązuje jej ustawa kominowa. A więc te zarzuty, które bez przerwy krążą, są po prostu bezpodstawne, ponieważ nie ma tutaj absolutnie żadnej podstawy prawnej, żeby można było czynić takie postępowania.

Z tego, co się orientuję, to NIK występował z zażaleniem, ale sąd rejestrowy również je odrzucał.

Kończąc sprawę Elewarru i wszystkich tematów, które zostały podjęte oraz działań naprawczych to również wystąpiliśmy w zeszłym roku do urzędu skarbowego, aby zmienić rok obrotowy. Chcieliśmy, żeby to nie był rok kalendarzowy tylko, żeby był to rok obrotowy jak w gospodarstwach rolnych, czyli od 1 lipca do 30 czerwca, ponieważ wtedy jest pełen obraz działalności spółki. Wiadomo, że – jeżeli mamy do końca grudnia ten swój rok rozliczeniowy, rok obrotowy – to w tym momencie, aby czasami pokazywać wynik, to trzeba sprzedawać w niekorzystnych sytuacjach płody. U nas raz do roku jest produkcja roślinna; zazwyczaj żniwa są od lipca do października, licząc z kukurydzą. A później też trzeba poczekać, aż rynek podyktuje ceny. Sprzedawać wtedy, kiedy będzie najkorzystniejsza sprzedaż a nie wtedy, kiedy sprzedaje się na siłę.

Ostatnia sprawa. Czy Elewarr jest potrzebny? Uważam, że jest potrzebny. Zresztą powiem jako właściciel, że trudno, żeby gospodarz nie dbał o to, co ma. Elewarrowi tylko w zeszłym roku zaufało ponad 6 tys. kontrahentów, czyli ponad 6 tys. rolników, producentów zbóż i rzepaku oraz roślin motylkowych. Są oni obsługiwani sprawnie i szybko. Dodam to, o czym powiedział pan poseł Kalemba, że zazwyczaj płatności za ich płody rolne są regulowane do siedmiu dni.

A więc ta spółka reguluje w tak krótkim czasie należności, spółka jest w tej chwili na plusie. Mało tego – sam zasyp w zeszłym roku zbożem, które jest zakupione, z zakupów oraz z usług przechowalniczych, to prawie pół miliona ton na 640 tys. ton pojemności. Dodam, że Elewarr prowadzi jeszcze inną działalność. Nie jest tajemnicą, że również współpracuje z Agencją Rezerw Materiałowych i państwo chyba rozumieją, o co chodzi, dlatego na ten temat nie będę dalej mówić. A więc jeżeli ta sytuacja jest złą sytuacją to ja już pozostawiam to państwu do oceny.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie prezesie, krótkie pytanie: czy nie zgadza się pan z oceną NIK, tak?

**Prezes ARR Radosław Szatkowski:**

Tak.

To znaczy inaczej – nie to, że się nie zgadzam dziś z oceną NIK. Ocena NIK, która – za tamten okres – była przedstawiana w tej chwili, przedstawia Elewarr w złym świetle. Tak, jak powiedziałem, był program naprawczy i wszystko zostało naprawione.

Tak, że w tej chwili się z tym nie zgadzam. O tym powiedziałem i nie będę tego powtarzał.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Naszym zadaniem jest w takim razie poproszenie NIK o dane z tej kontroli i w wolnym czasie omówienie sprawy na posiedzeniu Komisji. Wtedy te sprawy się wyjaśnia, żeby nie było wątpliwości.

Przechodzimy do...

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Jeszcze do tego chciałbym dodać jeden element, jeśli można, jako że ten temat był mi bliski.

Wyprostowaliśmy cały szereg spraw – zgodnie z zaleceniem NIK wprowadzono zmiany; dotyczy to też rady. Tu jest taki problem, że sąd wydaje wyrok, w którym stwierdza, że ta spółka, w której 100% akcji należy do ARR (jest wyrok sądu, który to mówi) to nie jest spółka państwowa, która podlega ustawie kominowej. NIK nie zgadza się z wyrokiem sądu. Mimo tego wyroku wprowadziliśmy takie zmiany, że wynagrodzenie jest dostosowane do takiej sytuacji, jakbyśmy mieli do czynienia ze spółką państwową.

A więc odgrzewanie tego... Zwracam uwagę na to, że trąbi się o tym, co było trzy lata temu, bo faktycznie i CBA, i wszyscy tym się zajmowali. Ale okres kontroli to są lata 2011 i 2012. Zwracam uwagę tylko na to, że media mówią o tym, co się dzieje w spółce Elewarr, protokoły NIK, prokuratura itd. a prezes ARR, czyli gospodarz tej firmy, nie ma informacji z NIK.

To proszę sobie tylko odpowiedzieć na pytanie, jaka gra jest tutaj prowadzona.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Trudno zrozumieć, żeby pan Kwiatkowski, jako wywodzący się z PO, prowadził grę przeciwko swoim, ale wysłuchamy tej informacji i wtedy będziemy mogli zająć stanowisko.

Poza tym, panie ministrze, tak jak powiedział wczoraj przedstawiciel Platformy podczas wystąpienia w punkcie „Informacja Ministra Sprawiedliwości”, poza prawem jeszcze jest przyzwoitość. Tak, że to też ma znaczenie.

Pan poseł Dolata.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Ja głównie o tym mówię – o przyzwoitości wszystkich zainteresowanych.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Cieszę się, że mamy wspólne zdanie.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Na posiedzeniu Komisji też.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo dobrze.

Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałem poruszyć nieco inny temat i przedstawić projekt dezyderatu. Jednak, zanim ten projekt przedstawię, to chciałem – korzystając z obecności pani minister – przekazać pani taką oto informację, że niedawno, bo 25 maja br., Wysoka Komisja została wprowadzona w błąd przez ministra Nalewajka. Właściwie nie chcę mu zarzucać celowego działania. Stało się tak przez fałszywe informacje, przekazane panu Nalewajkowi przez prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych.

Otóż, na jednym z kwietniowych posiedzeń komisji rolnictwa pytałem o konkretne przykłady z Wielkopolski na temat sprzedaży dużych arealów ziemi wbrew opinii Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Otrzymaliśmy na ręce pana przewodniczącego odpowiedź, o której wspominałem, gdzie wprost stwierdzono, że Wielkopolska Izba Rolnicza nie składała sprzeciwu wobec sprzedaży tych gruntów.

Przewodniczącym, prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, jest pan poseł Walkowski. Poseł Walkowski wystosował pismo do ministra rolnictwa, w którym przedstawił wszystkie dokumenty świadczące o tym, że Wielkopolska Izba Rolnicza protestowała wobec tych przypadków sprzedaży.

Mam zresztą te pisma, które były kierowane do ANR.

Myślę, że w tej sprawie trzeba byłoby w trybie nadzoru sprawdzić postępowanie prezesa ANR, który wprowadza w błąd Komisję. Do tego jeszcze prosili mnie delegaci z powiatu wrzesińskiego o przygotowanie właśnie tego dezyderatu, ponieważ są przygotowywane kolejne sprzedaże bardzo dużych arealów gruntów dla jednej ze spółek. To są arealy w granicach 500 ha. Przygotowałem projekt, żeby wyeliminować te patologiczne przypadki, gdy nie słuca się głosu rolników, gdy podejmuje się decyzje – po pierwsze – sprzeczne z polityką rolną państwa – polityką, która ma zmierzać do tego, żeby wspierać gospodarstwa rodzinne – a do tego jeszcze uszczupla się dochody Skarbu Państwa, ponieważ te sprzedaże są realizowane przy bardzo niskim poziomie cen i, po prostu, budżet państwa na tym traci.

Przygotowałem następujący projekt dezyderatu, który pozwolę sobie teraz odczytać:

„Dezyderat nr 28 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi uchwalony w dniu 11 czerwca 2015 r. w sprawie czasowego wstrzymania sprzedaży przez Agencję Nieruchomości Rolnych niektórych nieruchomości rolnych pozostających w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa – do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwraca się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o wstrzymanie na okres 5 lat procesu sprzedaży przez ANR nieruchomości rolnych pozostających w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa o powierzchni przekraczającej 10 ha, a w szczególności tych, które są zbywane w trybie pierwokupu.

Podjęcie powyższej decyzji jest niezbędne ze względu na ujawnione w ostatnim czasie przypadki sprzedaży kilkusethektarowych, państwowych nieruchomości rolnych wbrew negatywnej opinii izb rolniczych oraz z naruszeniem zasad polityki rolnej, a także po zaniżonych cenach, co skutkuje stratami dla Skarbu Państwa. Świadczy to o tym, że kierownictwo ANR nie wyciągnęło żadnych wniosków z raportów Najwyższej Izby Kontroli, która negatywnie oceniała działania Agencji wskazując między innymi, iż:

- nierzetelnie wykonywała zadania dotyczące poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych,
- nie monitorowała procesów na wtórnym rynku obrotu gruntami rolnymi, choć jest to istotne ze względu na przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji gruntów,
- nie stosowała przejrzystych procedur typowania nieruchomości rolnych do sprzedaży, a także ich powierzchni, co skutkowało dowolnością postępowania i sprzyjało powstawaniu mechanizmów korupcyjnych,

– bezprawne korzystanie z państwowej ziemi stało się zjawiskiem powszechnym. Dlatego Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi uznaje również za niezbędne podjęcie zdecydowanych działań sanacyjnych wobec Agencji Nieruchomości Rolnych”.  
To jest treść dezyderatu i bardzo proszę Wysoką Komisję o jego przyjęcie.  
Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Głosowanie nad dezyderatem odbędzie się za dwa tygodnie zgodnie z przyjętą przez nas zasadą, że przez zaskoczenie takich spraw nie wprowadzamy.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Jest prośba, aby ten projekt dezyderatu dotarł do członków Komisji.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Oczywiście, wszystkim członkom Komisji prześlemy treść i trzeba będzie wstawić odpowiedni punkt do porządku obrad.

Jeszcze pan Ardanowski, bardzo proszę.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Chciałbym również podtrzymać prośbę o precyzyjną informację, dotyczącą planów rządu w sprawie Elewarru, ponieważ mamy sprzeczne informacje.

Dla mnie miarodajne są nie nasze przemyślenia czy to, co kto wie, tylko stanowisko Centrum Informacyjnego Rządu, które wypowiada się w sposób, wydaje się, kompletny w sprawie tego, co się dzieje na Radzie Ministrów.

„Pan minister Sawicki przyznaje, że o przekazaniu spółki Elewarr pod zarząd Ministra Skarbu Państwa mówiono na majowym posiedzeniu Rady Ministrów w obecności premier Ewy Kopacz...” – cytuję z Internetu – „...Rząd postanowił prywatyzować Elewarr i przyjął stosowaną ustawę. Minister Sawicki twierdzi, że postanowiono przekazać akcje Elewarru do Ministerstwa Skarbu Państwa w celu budowy narodowego holdingu spożywczego, w skład którego wchodziłyby m.in. Krajowa Spółka Cukrowa czy rynki hurtowe. Ma to ponadto nie wykluczać prywatyzacji. Taki holding byłby więc jednak tylko trochę narodowy.”

Natomiast Centrum Informacyjne Rządu informuje, że „wśród istotnych zmian, przyjętych w ustawie o ARR, miała być możliwość zbywania akcji spółek lub udziałów w spółkach, zajmujących się działalnością związaną z obrotem i przechowywaniem zbóż. Proponuje się, by w terminie czterech miesięcy od wejścia w życie znowelizowanych przepisów ustawy o ARR udziały w spółkach i akcje wyżej wymienionych spółek Agencja Rynku Rolnego przekazała Ministrowi Skarbu Państwa”.

A więc to jest stanowisko rzecznika rządu, pani Kidawy-Błońskiej, przekazane przez Centrum Informacyjne Rządu.

Chciałbym, żebyśmy byli precyzyjni i dlatego ta informacja jest potrzebna. Potrzebna jest również po to (tu zgadzam się z panem posłem Kalembą) byśmy pojęli (a przynajmniej byli świadomi tego), co może się stać i jakie są zagrożenia dla Elewarru. Jestem absolutnie przekonany, że rząd nie powinien takiego narzędzia wypuszczać z rąk.

Kwestia zarządzania jest sprawą dyskusyjną, czy błędy zostały naprawione, czy nie – one ewidentnie były. To, co wyczyniał pan Smietanko, nie zasługuje na pochwałę. Natomiast na pewno tego narzędzia nie wolno wypuścić z rąk. A tym bardziej nie wolno doprowadzić do takiej sytuacji, że Elewarr, który miał być również pewną przeciwwagą dla stabilizowania rynku dla wielkich operatorów zbożowych, miałby właśnie stać się własnością tych operatorów zbożowych. A to zakłada projekt ustawy, przyjęty ponoc na posiedzeniu Rady Ministrów. Jeszcze nie trafił do Sejmu, bo procedura jest taka, że ma trafić z Rady Ministrów, ale według Centrum Informacyjnego Rządu taki projekt został przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów.

A więc jeszcze raz powtórzę: informacja jest potrzebna.

Jeszcze jedna uwaga, dotycząca kwotowania. Byłem i jestem zwolennikiem utrzymania kwotowania produkcji w Europie, ponieważ ono stabilizowało rynek europejski. Nie było to, oczywiście, panaceum na wszystko, ale stabilizowało rynek. Nie ma kwotowa-

nia mleka, problemy rynkowe zaczynają przerastać naszych rolników. Niestety, wbrew jakimś tam ustaleniom, o których wspomina pan minister Kalemba, z wrześniem 2017 r., czyli już za nieco ponad dwa lata, kończy się kwotowanie produkcji cukru w Europie. Taką decyzję również przyjęła Komisja Europejska.

Ponawiam w tej części posiedzenia Komisji prośbę o informację rządu, w ramach art. 157, o stanowisku polskiego rządu w sprawie znakowania źródeł pochodzenia surowca. A także proszę o informację, jak to stanowisko było prezentowane w ostatnich latach.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan Kalemba, bardzo proszę. Pan poseł Kalemba.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Wobec tego jeszcze proszę, żeby minister rolnictwa przedstawił na następnym posiedzeniu komisji rolnictwa informację, dotyczącą polityki w sprawie Elewarru.

Krażą tu różne informacje.

Wiem, że nie ma zgody (przynajmniej zgody PSL) na jakiegokolwiek przekazanie Elewarru Ministrowi Skarbu Państwa. Minister rolnictwa, minister konstytucyjny nie ma wielu instrumentów, jak mówimy – unijnych, ale skoro jest instrument, którego właścicielem jest w stu procentach ARR, to ten instrument powinien pozostać w resorcie rolnictwa. Tu jasno przedstawiam swoje stanowisko.

W związku z tym, że podawane są różne informacje, zwracam się do prezydium, żeby prezydium zwróciło się do ministra rolnictwa o informację na piśmie na ten temat.

Natomiast znam wiele spraw od kuchni, także to, że są kwoty cukrowe do 2017 r. (a ich miało nie być, tak jak kwot mlecznych). Mnie się udało namówić – niech to będzie zapisane w protokole z posiedzenia Komisji – do przedłużenia stosowania tych kwot trzech największych producentów cukru w Europie: i Niemcy i Francję. Stanowisko Polski było takie, żeby kwotować do 2020 r. Na posiedzeniu Rady Ministrów, w którym brałem udział, te państwa, które już wycofały się z produkcji cukru (a więc Słowenia, jak pamiętam, Portugalia, Finlandia) domagały się wtedy powrotu do kwot cukrowych i do produkcji cukru. Z tego względu Niemcy i Francja (a także wiele innych państw, które o tym decydowały) powiedziały, że jeśli kwotowanie będzie przedłużone do 2020 r. i trzeba będzie przywrócić produkcję cukru, to one nie wyrażają zgody na przedłużenie kwoty nawet o jeden rok.

A jak się negocjuje sprawę cukru to pan minister Krzysztof Jurgiel wie, dokładnie wie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wiem i jestem z tego dumny, bo powiedziałem, że nie zgadzam się na tę reformę. Miałem rację. Na wiele innych rzeczy też bym się nie zgodził. Panowie jeźdźcie, przyklepujcie.

Nie ma znaczenia, proszę pana, czy zniesiono kwoty cukrowe w 2015 r., czy w 2017 r., agonia przedłużona...

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Dla pana nie ma a dla producentów ma znaczenie, na tym to polega.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pozamykaliście cukrownie – nie wiadomo, po co.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

I z 1,670 mln pan się zgodził na 1,405 mln, tyle mamy.

To jest reforma rynku cukru za pana czasów.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie chcę z panem w ten sposób dyskutować, bo ja się nie zgodziłem. Jeszcze raz mówię, że głosowałem przeciw. Czy pan to rozumie? Nie zgodziłem się.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Ale jest efekt. To nieważne, jak minister głosował.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To niech pan nie mówi, że ja się zgodziłem. Proszę pana, bądźmy trochę... mówmy o faktach.



**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Liczą się efekty dla rolników.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Liczą się efekty, to macie 10 mln świń, teraz tytoń pada, produkcja mleka będzie zaniechana. Tak, że to są efekty waszej działalności przez te osiem lat.

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Jak byśmy wprowadzili zakaz soi to dzisiaj świnie byłyby tylko w zoo. Wasze moratorium...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wracamy do podsumowania.

Proszę dokładnie zapisywać, bo było tutaj sporo wniosków.

Pierwsza sprawa, czyli rozpatrzenie dezyderatu na następnym posiedzeniu Komisji. Następnie informacja na temat zamierzeń, dotyczących zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu spółki Elewarr. W nawiasie (ewentualne podporządkowanie ministrowi skarbu).

Informacja na temat kontroli NIK, trzeba będzie wprowadzić punkt do porządku obrad.

Informacja na temat stanowiska rządu w sprawie znakowania produktów, w szczególności mleczarskich...

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Źródła pochodzenia surowców.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tak, tak – źródła pochodzenia surowców.

Wczoraj była prośba o informację na temat stanowiska i debaty, dotyczącej uproszczonej WPR, to było chyba na majowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Następnie sprawa importu mleka, ktoś prosił o informację na piśmie, jak przedstawia się sytuacja z importem mleka.

Pan Bogucki chciał jeszcze uzyskać jakąś informację na piśmie, tak?

Przypomnij, proszę bardzo.

**Posel Jacek Bogucki (PiS):**

Prosiłem o informację na temat działań ministerstwa rolnictwa w zakresie kwotowania mleka.

Z tym, że informacje o tym, jakie wystąpienia miał minister rolnictwa na forach europejskich, to mieliśmy na bieżąco, pani minister – i my o tym wiemy. Chodziło mi o to, żeby przedstawić informację, jakie działania podjęło ministerstwo, ale na szczeblu premiera, na szczeblu całego rządu.

A także mam pytanie, czy ministerstwo zwróciło się do rządu o to, aby premier rządu zajął się tymi sprawami? Czy premier rządu zajął się przez ostatnie lata rozwiązaniem problemów polskiego mleczarstwa na forum europejskim?

No i druga kwestia: czy w budżecie państwa są przewidziane pieniądze na zwiększenie środków dla ARR na zapłatę kar w tym roku? Tak, jak pani minister powiedziała, rozporządzenie przewiduje, jak będą regulowane kary, ale muszą się jeszcze znaleźć pieniądze na ten cel.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jest jeszcze jedna, nowa sprawa, pytanie do ministra rolnictwa.

Jest ustawa o rybactwie śródlądowym, czy rząd planuje zmianę formy wydzierżawiania terenów wód dla grup, która teraz ma formę użytkowania – z formy użytkowania na wieczyste użytkowanie? Czyli chodzi o formę własności. Potem uszczegółowię to pytanie. Teraz grupa użytkująca jezioro ma je w użytkowaniu, ale pojawiła się informacja, że są prowadzone prace nad zamianą takiego użytkowania na użytkowanie wieczyste.

Czy są jakieś inne pytania?

Nie ma.

Jeśli nie ma pytań to dziękuję pani minister, dziękuję panu prezesowi.